



ALMANAX

PEDAGOGIKA SPECJALNA

2023 VOLUMIN NR 3

ZESZYT SPECJALNY NR 5





Sportretowana na okładce **Maria Grzegorzewska** (1888-1967), to postać niezwykle ważna dla polskiego systemu edukacji, znana przede wszystkim jako pionierka i twórczyni nowoczesnej pedagogiki specjalnej.

Była nie tylko teoretyczką, ale także praktyczką, która całe swoje życie poświęciła pracy z dziećmi z niepełnosprawnościami. Była twórczynią tak zwanej szkoły warszawskiej w pedagogice specjalnej. Jej podejście oparte było na założeniu, że każde dziecko ma prawo do indywidualnego traktowania, uwzględniającego jego specyficzne potrzeby, zdolności i tempo rozwoju. Podkreślała znaczenie aktywnego uczestnictwa dzieci w procesie edukacyjnym oraz twierdziła, że nauczyciel powinien dostosowywać metody nauczania do indywidualnych cech każdego ucznia.

Dewizą życia Grzegorzewskiej i jej działalności była maksyma: „Nie ma kaleki, jest człowiek”. Usilnie zabiegała o pełne prawo osób z niepełnosprawnościami do nauki, pracy oraz godności i szacunku, bo kalectwo nie pomniejsza wartości człowieka.

Maria Grzegorzewska kładła nacisk nie tylko na indywidualne podejście do uczniów, ale również podkreślała ogromne znaczenie integracji społecznej dla rozwoju osób z niepełnosprawnościami. Jej przekonanie o konieczności aktywnego uczestnictwa w życiu społecznym wyznaczało kierunek działań pedagogicznych i społecznych. Integracja społeczna osób z niepełnosprawnościami nie tylko sprzyja ich rozwojowi, ale również wpływa korzystnie na całe społeczeństwo, prowadząc do zwiększenia wzajemnego zrozumienia, akceptacji i tolerancji. W ideach Marii Grzegorzewskiej odbija się przekonanie, że szkoła i społeczeństwo powinny być miejscami, w których wszyscy, niezależnie od różnic czy ograniczeń, mają szansę na pełne uczestnictwo w życiu społecznym. Poprzez promowanie integracji społecznej, dążyła do przelamania barier, zarówno fizycznych, jak i społecznych, stawianych osobom z niepełnosprawnościami. Jej działania wpisują się w długofalowe zmiany społeczne, dążące do stworzenia bardziej otwartego i przyjaznego środowiska dla wszystkich obywateli, niezależnie od ich zdolności czy różnic indywidualnych. Jej dziedzictwo wskazuje, że pedagogika specjalna nie naucza jedynie o dostosowywaniu się do potrzeb jednostki, ale także o tworzeniu społeczeństwa, które aktywnie wspiera i angażuje wszystkich swoich członków.

Wkład Marii Grzegorzewskiej w rozwój pedagogiki specjalnej oraz zaangażowanie społeczne sprawiły, że jest uważana za jedną z najważniejszych postaci w historii polskiej edukacji. Jej imię nosi wiele placówek edukacyjnych i instytucji związanych z edukacją specjalną.

Maria Grzegorzewska, nie tylko pozostawiła niezatarte ślady w dziedzinie edukacji, ale również przekazała cenne refleksje i przemyślenia, które zawarła w *Listach do młodego nauczyciela*. Już na samym początku w notce do czytelnika można zauważyć, jak bardzo Grzegorzewska była zaangażowana w sprawy dla niej najważniejsze: „Kocham moją pracę, więc interesuje mnie każdy, kto do niej wchodzi.”

Podkreśla ona przy tym chęć niesienia pomocy innym nauczycielom – tym jeszcze niedoświadczonym:

Myślę, jakby każdemu z Was w czymkolwiek pomóc. Chciałoby się każdego zobaczyć, z każdym o jego troskach pomówić, spróbować poradzić, porozmawiać z najlepszą wolą służenia sprawie i jemu. To jednak jest niemożliwe. Próbuję więc pisać listy do wszystkich i do każdego z osobna. Do wszystkich – i do tych, którzy są blisko, i do tych, którzy są dalej.

Maria Grzegorzewska podkreśla, jak ważna jest rola Człowieczeństwa, jak ważne są umiejętności interpersonalne i nawiązywanie prawidłowego kontaktu z ludźmi. Jak sama stwierdza:

Prawda to bowiem wiecznie żywa, że poza przygotowaniem zawodowym człowieka, poza jego wykształceniem najistotniejszą, najbardziej podstawową i decydującą wartością w jego pracy jest jego Człowieczeństwo.

Dziedzictwo Marii Grzegorzewskiej przypomina, że istotą prawdziwie efektywnej pracy edukacyjnej jest nie tylko wiedza fachowa, ale również empatia, chęć pomocy i gotowość do niesienia wsparcia. Jej życiowe credo, że „aby dobrze pracować, nie trzeba być geniuszem, trzeba mieć tylko istotnie dobrą wolę, trzeba gorąco chcieć”, stanowi inspirację nie tylko dla nauczycieli, ale dla wszystkich, którzy dążą do tworzenia lepszego społeczeństwa poprzez edukację i aktywne uczestnictwo w życiu społecznym.



Stopka

AlmanaX Studencki

Almanach Twórczości Artystycznej Studentów Uniwersytetu Gdańskiego

Volumin III (2023), Zeszyt Specjalny Nr 5: Pedagogika specjalna

Koło Naukowe Teoretyków Literatury UG

Koło Naukowe Studentów Pedagogiki Specjalnej „PORTA”

(Wydział Nauk Społecznych UG)

Patronat:

Wydział Filologiczny UG

Instytut Filologii Polskiej UG

Redakcja: Michał Bolek (Dział Przekładu), Joanna Danowska (Działy Plastyczne), Patryk Dzikiewicz, Daria Kosik (Redaktor Prowadząca numeru), Grzegorz Kuczyński (Ekspozytura Śląska), Dominika Plaskota (Dział Prozy „W stronę fantastyki”), Alicja Smaruj, Paulina Sokólska (Dział Prozy „W stronę liryki”, Ekspozytura Krakowska), Marysia Wrzeszcz (Dział Poezji), Aleksandra Zdanowicz, Maciej Dajnowski (To i Owo)

Adiustacja, korekta, redakcja: Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz? DIY

Typografia i skład: Joa DIY & Sophrosyne DIY

Concept art i oprawa graficzna: Joa DIY & Yōkai DIY

Projekt okładki numeru: Wiktoria Stachowska

Na okładce:

Maria Grzegorzewska, twórczyni pedagogiki specjalnej w Polsce

Gdańsk MMXXIII

© Olga Domińczak, Nina Gajewska, Klaudia Kaźmierczak, Daria Kosik, Zuzanna Maik, Marta Petryk, Agata Radawiec, Anatola Smuk-Wolak, Wiktoria Stachowska, Andżelika Stawicka, Julia Wenta, Aleksandra Wica, Aleksandra Więckowska, Martyna Wiszowata

© Almanax Zespół

Wszelkie reprodukcje rysunków, malarstwa, grafik, fotografii zostały użyte w celach wyłącznie edukacyjnych i jedynymi dysponentami praw autorskich są ich właściciele.

W składzie wykorzystano darmowe fonty Fisherman.

Numer zamknięto 30 listopada 2023 r.

Kontakt i socjale:

e-mail: almanax.redakcja@gmail.com

FB: <https://www.facebook.com/AlmanaX-100172365560354>

Messenger: m.me/100172365560354

Instagram: [@almanax.almanach](https://www.instagram.com/almanax.almanach)

Tumblr: <https://almanax-almanach.tumblr.com/>

WWW: https://fil.ug.edu.pl/wydzial_filologiczny/instituty/institut_filologii_polskiej/dzialalnosc_instytutu/kola_naukowe/kolo_naukowe_teoretykow_literatury_ug

WWW



FB



IG



TMBLR



[Wpisz tutaj]



SPIIS TREŚCI

Sylwetka profesor Marii Grzegorzewskiej

Spis treści	strona 3
Wstępniak	strona 4
Podziękowania	strona 5
Andżelika Stawicka, Aleksandra Wica, <i>Za kurtyną. Historia i dziedzictwo freak shows</i>	strona 6
Klaudia Kaźmierczak, <i>Neuroróżnorodność od kuchni – minisłowniczek pojęć ważnych i nietypowych</i>	strona 12
Wiktoria Stachowska, <i>Przestrzeń</i>	strona 15
Daria Kosik, <i>Savoir-vivre, czyli jak traktować osoby z niepełnosprawnościami?</i>	strona 22
Nina Gajewska, <i>Pozorna dostępność miejsc publicznych</i>	strona 26
Julia Wenta, <i>Relacje między Głuchymi rodzicami a dziećmi CODA</i>	strona 32
Olga Domińczak, <i>Kim jest asystent osobisty osób z niepełnosprawnościami?</i>	strona 37
Anatola Smuk-Wolak, <i>Niepełnosprawność w podręcznikach – jak jest, a jak powinno być?</i>	strona 39
Agata Radawiec, <i>Biuro do spraw Osób z Niepełnosprawnościami – budowanie kultury inkluzji na Uniwersytecie Gdańskim</i>	strona 43
Martyna Wiszowata, <i>Sport bez barier: jak sekcja AZS tworzy możliwości dla osób z niepełnosprawnościami</i>	strona 48
Marta Petryk, <i>Teatr Razem</i>	strona 52
Aleksandra Więckowska, <i>Gry wideo otwarte dla każdego</i>	strona 58
Zuzanna Maik, <i>Twórczość Szarosen</i>	strona 63
Koło Naukowe Studentów Pedagogiki Specjalnej „PORTA”	strona 67
Noty biograficzne	strona 68



WSTĘPNIAK TO JEST EDYTORYAŁ

Będzie krótko, ale na poważnie.

Na łamach AlmanaXu dzisiaj gościnnie Koło Naukowe Studentów Pedagogiki Specjalnej „Porta”. Powód jest prosty, ale ważny. Co roku trzeciego grudnia obchodzimy Międzynarodowy Dzień Osób z Niepełnosprawnościami (*International Day of Persons with Disabilities*). AlmanaX jest w zasadzie fanzinem literackim, ale nie ma powodu, dla którego Zespół nie miałby się przyłączać do szlachetnych akcji społecznych, a taką właśnie są obchody, ustanowionego przez ONZ w roku 1992, dnia poświęconego wszystkim osobom z niepełnosprawnościami.

W dziedzinie równych praw i równych szans mamy jeszcze, jako społeczeństwo, wiele lekcji do odrobienia. Dziewczyny z „Porty” proponują nam dzisiaj wejrzenie w świat osób z niepełnosprawnościami, a w zasadzie kilka autorskich wejrzeń (ponieważ nie ma jednej niepełnosprawności, a i problemy, które one za sobą pociągają, są zarówno liczne, jak i zróżnicowane). Autorski, monograficzny, zeszyt specjalny AlmanaXu, w intencji swoich Twórczyń oraz Redaktorki, ma przybliżyć nam wszystkim – może świadomym, ale często nie dość zorientowanym – świat postrzegany oczyma naszych Koleżanek i Kolegów z niepełnosprawnościami: pełen nieoczywistych pułapek i przeszkód, ale także nieoczywistych, dla nas, osób bez niepełnosprawności, radości i szans.

Nie ma powodu, żebym dłużej gędził: Dziewczyny z „Porty” przedstawiają, co trzeba, i precyzyjniej, i żywiej. Świat osób z niepełnosprawnościami zaprasza. 😊

Nie marnować czasu na wstępniaki. Skikajcie natychmiast do wnętrza numeru! 😊

Sekr.Red.



International
Day of
**Persons with
Disabilities**
3 DECEMBER

**Autorki numeru pragną gorąco podziękować Osobom,
bez pomocy których jego powstanie byłoby niemożliwe.**

Wyrazy wdzięczności zechcą przyjąć:

mgr Małgorzata Aftańska

Tilly Latuszek

Marta Pawlik

May Płaza

Jakub Serafin

Wanesa Szczygieł

Kamila Trzaskowska

dr hab. Agnieszka Woynarowska

Za kurtyną. Historia i dziedzictwo *freak shows*

Aleksandra Wica

Andżelika Stawicka

Dziwadło!

Dziwoląg!

Wybryk natury!

Te i wiele innych określeń padało z ust widzów z fascynacją chłonących wzrokiem osoby, które urodziły się z cechą, jaką jest niepełnosprawność.

Jedną z popularniejszych rozrywek w Stanach Zjednoczonych na przełomie dziewiętnastego i dwudziestego wieku było *freak show*, czyli ludzka wystawa lub przedstawienie składające się z występów osób z różnymi „niespotykanymi” zdolnościami i/lub cechami. Szczególną uwagę przyciągało posiadanie niepełnosprawności, co wiązało się z masowym wystawianiem na publiczne pośmiewisko osób z niepełnosprawnościami dla zaspokojenia oczu ciekawskich. Płacono, aby oglądać ludzi, których wygląd budził zainteresowanie. W taki oto sposób rodził się amerykański przemysł rozrywkowy.

Uznaje się, że proceder poszukiwań osób różniących się wyglądem od przeciętnego został zapoczątkowany przez Phineasa Taylora Barnuma, uważanego za ojca *freak show*. Był on założycielem cyrku Barnum & Bailey. Wędrując przez Stany Zjednoczone zarabiał na pokazach niebotyczne sumy pieniędzy. Pokazywał osoby dorosłe z różnymi niepełnosprawnościami oraz odmiennościami, które „grały” swoją niepełnosprawnością przed żądnymi widowiska tłumami. Cyrk odbył również tournée po Europie. W 2017 roku swoją premierę miał oparty na biografii Barnuma musical *The Greatest Showman*, w którym Hugh Jackman wcielił się w rolę samego ojca *freak show*.

Występujący, zanim rozpoczęli swoją przygodę z cyrkiem, w większości przebywali w szpitalach psychiatrycznych, bywali też sprzedawani showmanom przez najbliższych. Właściciele cyrków sprawiali, że ich los w pewnym sensie ulegał poprawie. Zapewniano im ciepłe lokum, pożywienie oraz poczucie bycia kimś znaczącym.

Osoby występujące na scenie miały zarówno swoje charakterystyczne stroje, jak i indywidualne przydomki. Wiele z nich „grając” swoją niepełnosprawnością, wcielało się w wykreowane na potrzebę widowiska postaci, co miało za zadanie uatrakcyjnić show, a tym samym, zachęcić publiczność do ponownego odwiedzenia cyrku. Niejednokrotnie zdarzało się, że osoby występujące odczuwały z przedstawień wielką satysfakcję, a po zakończeniu cyrkowej kariery tęskniły za życiem w świetle reflektorów.

Zjawisko, jakim było *freak show*, trwało aż do momentu rozkwitu medykalizacji, która zakończyła pokazy występujących na scenie ludzkich „eksponatów”, wśród których były osoby otyłe, z nadzwyczajnym wzrostem, deformacjami ciała oraz wieloma innymi cechami. Zaczęto widzieć w nich ludzi, a nie obiekty. Zaczęto szanować ich godność, zaprzestając wykorzystywania ich dla rozrywki i korzyści finansowych.

Pokazywanie w cyrku ludzi z niepełnosprawnościami budzi skrajne emocje ze względu na aspekt moralny tego rodzaju performansu. Do dnia dzisiejszego znajdziemy zarówno zwolenników, jak i krytyków tego fenomenu. Wokół tematu wciąż pojawia się wiele kontrowersji. Głosy zwolenników wskazują na poprawę jakości życia występujących, natomiast przeciwnicy uważają, że najważniejszy jest człowiek i jego godne życie.

Postaci przedstawione poniżej zostały wybrane losowo jako reprezentanci omawianej grupy. Temat, który poruszamy, jest znacznie obszerniejszy. Warto podkreślić, że prezentowane tutaj osoby to jedynie mała część społeczności, a rzeczywista jej liczebność była znacznie większa. Każda z postaci jest niepowtarzalna, a ich różnorodność sprawia, że świat *freak show* staje się barwnym spektrum niezwykłych historii i nieznanego piękna.

Julia Pastrana

Jedną ze słynnych osób występujących na scenie *freak show* była kobieta, która spokoju nie mogła zaznać nawet po śmierci, Julia Pastrana, znana jako *Baboon Lady*. Jej przydomek związany był z występującym na ciele obfitym owłosieniem. Co więcej, przedstawiano ją jako dziecko poczęte ze stosunku kobiety z orangutanem.

Julia urodziła się w 1834 roku w Meksyku, chorowała na hipertrichozę. W ciągu całego swojego życia była przekazywana z rąk do rąk. Z sierocińca w Culiacan trafiła pod opiekę meksykańskiego gubernatora, ten natomiast popchnął ją w kierunku występów cyrkowych.



Źródło: pl.wikipedia.org

W jej życiu pojawił się Theodore Lent, mężczyzna wzbogacający się kosztem osób z niepełnosprawnościami. Odkupił Pastranę i postanowił pokazywać ją europejskiej widowni.

Julia Pastrana była osobą inteligentną, odnajdującą się w towarzystwie oraz utalentowaną muzycznie i artystycznie. Otrzymywała wiele propozycji małżeństwa, a jej „właściciel”, w późniejszym czasie również małżonek – propozycji odkupienia jej. Urodziła ona syna, jednak zmarła z powodu powikłań poporodowych. Ciała kobiety oraz jej dziecka zostały zmumifikowane i były pokazywane pośmiertnie w przeszklonych gablotach.

Wydawać by się mogło, że historia Julii została zakończona, jednak nie jest to prawdą. Theodore Lent ożenił się ponownie. Na swoją żonę wybrał kobietę o podobnych do poprzedniej cechach, Marie Bartel, która przyjmując przydomek Zenora Pastrana również występowała na scenie. Po tym, jak jej mąż został pacjentem ośrodka dla osób z chorobami psychicznymi, odziedziczyła ciało Julii i jej potomka. Ciała zmarłych były przekazywane z pokolenia na pokolenie. Pokazywano je w gabinecie osobliwości Hakoon Lund, do momentu zakazu tego typu wystaw. Ciała trafiły do magazynów, a następnie, po włamaniu, zostały zdeponowane w magazynach policyjnych. Następnie nagłośniono fakt, że ciała Julii i jej dziecka przechowywane są w Instytucie Medycyny Kryminalnej w Oslo, skąd zostały przeniesione i umieszczone w szklanym sarkofagu w Szpitalu Narodowym w Oslo.



Źródło: publicdomainreview.org

12 lutego 2013 roku ciała kobiety i jej syna przetransportowano do Meksyku, gdzie zostały pochowane na cmentarzu w Sinaloa de Leyva, miasteczku w pobliżu miejsca urodzenia kobiety.

Minnie Woolsey

Minnie Woolsey, znana jako *Koo-Koo the Bird Girl* urodziła się w 1880 roku w hrabstwie Rabun w stanie Georgia. Niewiele wiadomo o wczesnych etapach jej życia. Istnieją wzmianki, że została „uratowana” ze szpitala psychiatrycznego przez podróżującego showmana.

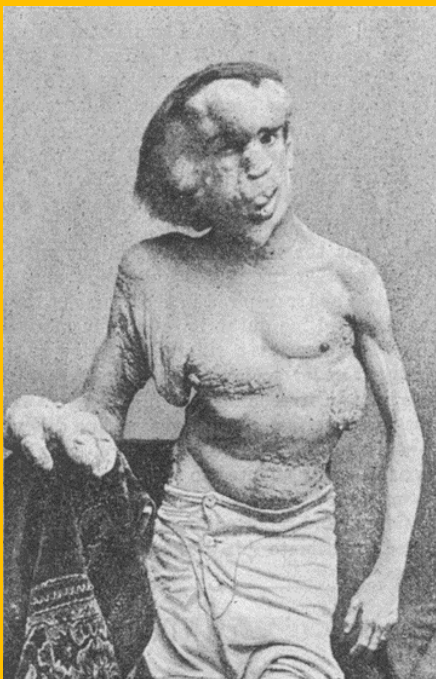
Na scenie Minnie nosiła opięte legginsy, duże buty i futrzany kostium. Na głowie miała zamocowane strusie pióro. Całości wizerunku dopełniały duże okulary, które również wspomagały słaby wzrok artystki. Woolsey miała zespół Seckela, w wyniku którego była niskiego wzrostu i posiadała charakterystyczne cechy fizyczne, ówczśnie przyrównywane do wyglądu ptaka. Tak więc kreacja sceniczna miała sprawić, że Minnie jeszcze bardziej upodobni się do tego zwierzęcia.

Jej popisowym numerem był taniec, podrygi przy jednoczesnym wydawaniu dźwięków ptaka. Opisywano ją jako osobę wesołą, która lubiła dzielić się pozytywną energią. Wystąpiła w głośnym filmie *Freaks* Toda Browninga z 1932 roku.



Źródło: en.wikipedia.org

Joseph Merrick



Źródło: en.wikipedia.org

Urodził się w 1862 roku w Leicester, w Anglii. Miał młodszego brata i siostrę. Pierwsze objawy choroby (nerwiakowłókniakowatości) zauważono, gdy skończył trzy lata. Matka Josepha umarła, gdy miał lat dwanaście, a kolejna żona ojca nie akceptowała jego wyglądu. Zmuszony był utrzymywać się na własną rękę ze sprzedaży ulicznej. Był wykluczony społecznie, postrzegany jako osoba niebezpieczna, której należy się bać, pomimo braku zachowań agresywnych. Ze względu na chorobę nie był zdolny do wykonywania ciężkich prac fizycznych. Wtedy zaproponowano mu pracę w cyrku – miał pokazywać ludziom swoją inność: ciało pokryte guzami różnej wielkości. Dostał przydomek „człowieka słonia”.

W czasie występów zauważył go lekarz, który następnie się o niego zatroszczył. Pieczę nad jego losem objęły Księżna Walii, Aleksandra, oraz królowa Wiktoria.

Joseph był człowiekiem wrażliwym, delikatnym, ciekawym ludzi oraz świata. Interesował się przyrodą i szczegółowo ją opisywał. Cierpiał z powodu wykluczenia społecznego, bardzo chciał zaznać miłości i założyć rodzinę. Chciał zamieszkać w szpitalu dla niewidomych. Uważał, że tylko tam mógł znaleźć kobietę, która nie będzie patrzeć na niego przez pryzmat jego cech fizycznych.

Stefan Bibrowski

Jak samo nazwisko sugeruje, Stefan Bibrowski był Polakiem. Urodził się w 1890 roku w Bielsku, koło Płocka. Zmarł w 1932 roku we Włoszech. Został sprzedany, mając zaledwie cztery lata ze względu na swoją cechę charakterystyczną – całe jego ciało pokryte było włosami. Tak więc, wychowywał się i dorastał z dala od matki i rodzeństwa.

Przedsiębiorca, który go kupił i sprawował nad nim opiekę, zapewnił mu dostęp do edukacji, umożliwił wyznawanie religii, a nawet znajdował czas na wspólną zabawę. W wieku dwunastu lat Bibrowski dołączył do cyrku. Jako członek trupy przyjął nowe imię – Lionel. Mężczyzna bardzo szybko stał się główną atrakcją pokazów. Nazywany przez



Źródło: pl.wikipedia.org

publiczność „człowiekiem o lwiej twarzy”, w jednych wzbudzał zachwyt, innych swoim wyglądem szokował i wprawiał w osłupienie. Jego występy za każdym razem przyciągały tysiące osób.

W źródłach Bibrowski opisywany jest jako człowiek niezwykle inteligentny. Znał pięć języków obcych, a jego najskrytszym marzeniem było wykonywanie zawodu lekarza dentystry. Bardzo szybko zjednywał sobie ludzi. Opisywany jest jako osoba ujmująca, kulturalna, czytana i wykształcona. Zwracał uwagę na swój wygląd i ubiór. Jego postacią szczególnie zainteresowani byli artyści, zwłaszcza malarze.

Dziś wiemy, że Bibrowski cierpiał na hipertrichozę – chorobę genetyczną, która charakteryzuje się obfitym owłosieniem. I choć historia Stefana może brzmieć dramatycznie, on sam otwarcie mówił, że jako członek cyrku i showman miał lepsze życie, niż czekało go w domu rodzinnym. Dlaczego?

Pomimo społecznego napiętnowania pokazów *freak show*, dla wielu ich uczestników były one ucieczką od rzeczywistości. Niektórzy z nich mogli znaleźć w cyrku szansę na zarobienie pieniędzy, zazwyczaj utrudnioną w tradycyjnych miejscach pracy. Co więcej, dla osób odczuwających wykluczenie społeczne w swoich miejscach zamieszkania *freak shows* stanowiły środowisko, w którym mogli doświadczyć akceptacji i nawet pewnego rodzaju popularności. Cyrk oferował również mobilność, przygodę i dostęp do zróżnicowanych społeczności, co dla niektórych mogło być bardziej satysfakcjonujące niż życie w otoczeniu, które ich odrzucało.

Należy podkreślić, że postrzegany z perspektywy czasu *freak show* jest zjawiskiem negatywnym. Osoby z nietypowymi cechami uprzedmiotowiano, traktowano jako atrakcję i źródło rozrywki. Organizatorzy przedstawień widzieli w tym procederze jedynie zysk, człowiek schodził na drugi plan. Publiczność była zachęcana do oglądania osób „innych” i „dziwacznym”, co tylko wzmacniało stereotypy i uprzedzenia. Ponadto uczestnicy nie zawsze udzielali świadomej zgody na wykorzystywanie ich wizerunku. Nie było miejsca dla poszanowania godności i autonomii człowieka. Nie było dostępu do środków prawnych, które chroniłyby aktorów przed nadużyciami.

Wraz z postępowaniem społecznym przedsięwzięcia tego rodzaju zaczęto uznawać za nieetyczne i krzywdzące. Współczesne normy podkreślają odpowiedzialność za prezentację różnorodności w sposób empatyczny i pełen szacunku. Stawiamy nacisk na edukację i promocję równości, dążymy do zmiany świadomości społecznej, uczymy szacunku dla różnorodności. Jako społeczeństwo powinniśmy przeciwdziałać tak szkodliwym formom prezentacji różnic w otaczającej nas rzeczywistości.

Neuroróżnorodność od kuchni.

Minisłowniczek pojęć ważnych i nietypowych

Klaudia Kaźmierczak

Dwudziesty pierwszy wiek to czas nieustannych zmian i wciąż zmieniających się perspektyw na różne elementy życia, w których naprawdę łatwo jest się zagubić. Wystarczy na chwilę odwrócić wzrok i pojawiają się nowości technologiczne, wymyślne marki samochodów, nowe kanony piękna i mody, badania naukowe, słowa. Wydawać by się mogło, że człowiekowi, mającemu smartfon praktycznie przyspawany do ręki w obliczu wszystkich spraw codziennych, nie są w stanie umknąć żadne nowinki dotyczące współczesnego świata. Wie, kto i co zmienia w polityce, wie, kiedy planowana jest premiera nowego telefonu z logo jabłka, cierpliwie czeka na nową kolekcję ubrań w sieciówkach.

Zauważyć można jednak, że w tym wodospadzie informacyjnym, trafiającym do naszych głów z prędkością światła, często brakuje aktualizacji tego, co na co dzień używane jest przez nas najczęściej: języka.

Język i słowa – ich znaczenie, pochodzenie, sens – stanowią nieodłączny element naszego życia. Wyjaśniają, ustanawiają priorytety, nadają znaczenia.

W związku z nieustannymi zmianami języka, pojawianiem się nowych słów i ich nowych znaczeń, chciałabym przybliżyć Ci, Czytelniku, kilka pojęć związanych z neuroróżnorodnością. W Twojej głowie mogło się teraz pojawić pytanie: „Ale co to właściwie znaczy?”. Spędź ze mną kilka najbliższych minut i pozwól mi wyjaśnić sobie znaczenie tego i kilku innych pojęć oraz wprowadzić się do świata neuroróżnorodności.

Neuroróżnorodność – słowo to określa różnorodność sposobu rozwoju człowieka, funkcjonowania ludzkiego mózgu i tego, z czym się te różnice wiążą. Jako neuroróżnorodne lub nieneurotypowe/aneurotypowe można określić osoby, których systemy neurologiczne rozwijają się inaczej niż u osób neurotypowych (wyjaśnienie tego słowa znajdziesz tuż pod obecną definicją). Osoby neuroróżnorodne to między innymi osoby rozwijające się w spektrum autyzmu, w spektrum ADHD, z dyskalkulią, dysleksją, Zespołem Tourette’a.

Neuroróżnorodne osoby nie są „zaburzone” lub „zepsute” – „okablowanie” w ich mózgach przebiega trochę inaczej niż u innych. Neuroróżnorodność nie dotyczy tylko dzieci,

nie znika wraz z osiągnięciem dorosłości – zmieniać mogą się jedynie sposoby jej prezentowania się w zachowaniu i codzienności człowieka.

Osoba neurotypowa – to osoba, której mózg rozwija się w sposób typowy, nieodbiegający od ogólnie przyjętej normy. Osoba ta na ogół nie spotyka się z takimi sytuacjami jak osoby nieneurotypowe.

Stimowanie – inaczej stymulacja, czyli moment, w którym osoba odczuwa w swoim ciele napięcie i bardzo ciężko jest jej sobie z nim poradzić. Stimowanie pomaga uwolnić energię, rozładować stres, skoncentrować się. Stimy mogą przybierać przeróżne formy: machanie rękami, nogą, pstrykanie palcami, zakręcanie włosów na palcu, stukanie w stół, dotykanie o siebie opuszkami palców.

W Internecie często można znaleźć informacje dotyczące szkodliwości stimowania – nic bardziej mylnego. Osoba neurotypowa – Twój układ nerwowy reguluje się szybciej i sprawniej niż mój, pozwól wesprzeć siebie samą!

Meltdown – sytuacja, w której świat dla osoby neuroróżnorodnej staje się być zbyt ciężki do udźwignięcia. Zmysły stają się wyostrzone, cierpliwość z sekundy na sekundę coraz bardziej krucha. Uczucie utraty kontroli nad wszystkim, co nas otacza, narastające napięcie w każdej komórce ciała. Każda osoba reaguje na trudności w inny sposób. Układ nerwowy osoby nieneurotypowej można porównać do auta, którego kontrolka benzyny się zacina. Nie pokazuje, kiedy paliwa zaczyna brakować, auto jedzie na oparach. Trudność ze zidentyfikowaniem potrzeb może skutkować właśnie meltdownem, który może przybierać różne formy: drażliwości, krzyku, płaczu, zdenerwowania każdą najmniejszą rzeczą.

Przebodźcowanie – sytuacja, w której układ nerwowy człowieka jest przeciążony. Dotarła do niego (lub wciąż dociera) zbyt duża ilość bodźców: światła świecą bardzo jasno, w otoczeniu panuje ciągle hałas, tłum, czuć dużą ilość zapachów (w tym nieprzyjemnych). Do przebodźcowania doprowadzić może wiele sytuacji, na każdego bodźce zewnętrzne działają w inny sposób. Osoby rozwijające się w spektrum neuroróżnorodności z reguły silniej narażone są na przebodźcowanie – ich zmysły są bardziej wyostrzone – częstym przykładem jest nadwrażliwość słuchowa. Słyszysz, jak topnieje śnieg, w jakim tempie oddycha dosłownie każdy w pomieszczeniu lub kto chrząknął siedem metrów dalej? My słyszymy!

Hiperfokus / hiperskupienie – moment, w którym określona osoba bardzo intensywnie skupia się na czynności, którą wykonuje. Określenia tego najczęściej używa się w stosunku do osób z ADHD – zaburzeniami koncentracji i uwagi. Wyobraźmy sobie osobę, która absolutnie

nie potrafi się skupić na rozmowie, na filmie lub na tłumaczonej przez drugą osobę instrukcji gry planszowej. Nieważne, jak bardzo próbuje – fizycznie nie jest w stanie, mózg jej na to nie pozwala. Ta sama osoba może tego samego dnia usłyszeć w telewizji, że odkryto nowy aktywny wulkan na Islandii i tak zafiksować się na tym temacie, że przez cztery godziny nie odejdzie od komputera (ściskając pęcherz z siłą tylko jej samej znana), ponieważ będzie musiała dowiedzieć się o każdym aktywnym wulkanie na Islandii, przy okazji poznać historię wyspy, zwiedzić za pośrednictwem Google Maps każdy jej zakątek, znaleźć przepis na danie narodowe i nauczyć się kilku islandzkich słówek. Brzmi jak zupełnie dwie inne osoby? To po prostu hiperfocus!

Maskowanie – to innymi słowy dopasowywanie się do norm neurotypowego świata. Ukrywanie zachowań, które mogą nie zostać zaakceptowane przez inne osoby. Osoba nieneurotypowa maskuje się, żeby nie zostać wykluczoną, wyśmianą, uznaną za „dziwną”. Maskowanie może występować w pojedynczych sytuacjach (takich jak obiad rodzinny czy randka), może też być codziennością dla osoby nieneurotypowej (codzienne maskowanie się w pracy).

Chcąc wytłumaczyć maskowanie, zawsze porównuję je do świetnej gry aktorskiej, w której zwijamy całą naszą prawdziwą osobowość w kłębek i głęboko chowamy, a światu prezentujemy to, czego od nas oczekuje.

Specjalne zainteresowania – zainteresowania, które całkowicie pochłaniają osobę neuroróżnorodną. Dają ogrom radości, szczęścia, pozwalają odpocząć i naładować baterie. Sprawiają, że łatwiej jest poczuć się bezpiecznie w świecie, który nie jest urządzony stosownie do naszych potrzeb. To, że osoba jest w spektrum, nie oznacza, że jej specjalnym zainteresowaniem muszą być pociągi lub dinozaury. To, że osoba jest w spektrum nie oznacza, że musi posiadać specjalne zainteresowania. Zainteresowania te nie są obsesyjne, niebezpieczne i rutynowe – są niesamowicie pasjonujące i pochłaniające całe serce i pasję!

Doszliśmy już do końca neuroróżnorodnego słowniczka. Jeśli jeszcze tu ze mną jesteś, wiedz, że obdarzam Cię ogromną wdzięcznością za chęć poznania i zrozumienia!

Mam nadzieję, że te krótkie informacje i wybrane zagadnienia z zakresu neuroróżnorodności pozwolą Ci zrozumieć pewne zachowania i sytuacje, z którymi możesz się spotkać, a przede wszystkim uczynią bardziej świadomym.

Świat w zastraszającym tempie się zmienia, dowiadujemy się coraz to nowych ciekawostek, poznajemy rzeczy, o których ludzie nie mieli bladego pojęcia jeszcze kilka lub kilkanaście lat temu. Być może ten słowniczek za kilka lat stanie się już nieaktualny. Taka sytuacja byłaby wspaniała, bo znaczyłoby to, że rozwój świadomości w kontekście neuroróżnorodności poszedł jeszcze bardziej do przodu i zmienił życie kolejnych osób!

Przestrzeń

Wiktoria Stachowska

Język kształtuje rzeczywistość, czyli to, co mówimy, jak mówimy i *czy mówimy*, w sposób realny oddziałuje na otaczający nas świat. Osoby z niepełnosprawnościami przez bardzo długi czas były kompletnie pozbawione głosu, nie będąc w stanie stanąć w obronie własnych interesów, wyrazić swoich niechęci i potrzeb. Świat został stworzony przez osoby pełnosprawne dla osób pełnosprawnych. Przez zbyt długi czas osoby, które nie mają żadnej wiedzy i związku z grupami mniejszościowymi, decydowały o ich potrzebach i wypowiadały się w ich imieniu.

Wykorzystując szansę oraz czując ogromny sprzeciw związany z faktem, że głosy społeczności osób w spektrum, która jest mi tak bliska, wciąż nie mają siły przebicia oraz przestrzeni do wyrażenia swoich potrzeb, propozycji i uwag, całkowicie skupię się na ich zaprezentowaniu. Szerząc wiedzę na temat kwestii, które poruszane są w społecznościach osób z niepełnosprawnościami, chcę oddać im głos oraz potencjalnie przyczynić się do szerszej dyskusji, refleksji wśród Was – Czytelników. Jeśli ich potrzeby zostaną uwzględnione, idące za tym zmiany, może nie będą permanentne – w końcu nic prawie nie jest, świat się zmienia, a wraz z nim potrzeby – ale będą długotrwałe i w końcu może dojdziemy do momentu tej równości, o której jest tak głośno.

Zanim zacznę, chciałabym zwrócić uwagę na fakt, że nie bez powodu użyłam zwrotu w „społecznościach osób z niepełnosprawnościami”. Grupa ta jest, jak zresztą każda inna, bardzo zróżnicowana. Wiążę się to z tym, że to, co poruszę, dla jej części nie będzie miało znaczenia, a niektórzy wręcz będą temu przeciwni. Warto więc pamiętać, że są to propozycje, odczucia części społeczności.

Symbol puzzla

Części osób w spektrum puzzel nie kojarzy się z niczym dobrym. Został on stworzony wbrew ich woli i wykorzystany do szerzenia ableistycznych poglądów¹, na które nie ma w tych czasach

¹ Poglądy charakteryzujące się dyskryminacją osób z niepełnosprawnościami.

przyzwolenia. Self-adwokaci² nie chcą być utożsamiani z tym symbolem – twierdzą, że nie są oni zagadką do rozwiązania, niczego im nie brakuje. Proponują użycie kolorowego bądź złotego symbolu nieskończoności. Ma on obrazować, jak bardzo zróżnicowana jest to grupa.

Twórcą tej grafiki był Gerald Gasson, który stworzył ją w 1963 roku dla organizacji „National Autistic Society”, której zresztą był częścią razem z innymi rodzicami dzieci w spektrum. Z tekstu, który został przeczytany podczas konferencji w 1987 roku, dowiadujemy się, że zdaniem autorów, puzzel pasuje idealnie do ich dzieci, „które są niepełnosprawne z powodu *puzzling condition*”³. To, jak wspominają, „izoluje je od normalnego kontaktu z innymi ludźmi i dlatego właśnie nie pasują”⁴. Na puzzlu znalazło się również wyobrażenie płaczącego dziecka, które miało pełnić rolę przypomnienia, że ich dzieci rzeczywiście cierpią. Niestety, tym samym zapoczątkowano próbę „uratowania” i wyleczenia dzieci w spektrum, traktując je jako chorobę wymagającą lekarstwa.

Model ten przyjęła organizacja ze Stanów Zjednoczonych „Autism Speaks”, która wykorzystując symbol puzzla, spopularyzowała go tworząc kampanie obrazujące i porównujące autyzm do raka czy innych chorób równie niszczycielskich i tragicznych dla osób zdiagnozowanych oraz ich rodzin. W 2006 roku organizacja ta stworzyła krótki filmik o autyzmie. Matka dziecka w spektrum poinformowała w nim o swej „chęci zabicia siebie oraz swojej córki: zjechania samochodem z mostu”⁵.

Jedną z podobnych szokujących kampanii był filmik „I am Autism”, w którym autyzm przedstawiony jest jako siła niszczycielska, coś nadprzyrodzonego. Narracja w tym filmie jest jednoznaczna – autyzm jest złem, którego trzeba się pozbyć, inaczej, jak to zaprezentowano w filmiku:

spowoduję rozpad twojego małżeństwa, doprowadzę do bankructwa dla własnej korzyści [...] gdziekolwiek pójdziesz, przyniosę ci wstyd [...] odczuwam ogromną przyjemność z twojej samotności. [...] Jesteś przerażony i powinieneś być, jestem autyzm, zignorowałeś mnie i to był twój błąd⁶.

Puzzel jest symbolem ściśle kojarzonym z organizacjami, które wypowiadając się w imieniu osób w spektrum, obrazowały je jako ciężar, i usiłowały zmienić fundamentalnie to, kim są, poprzez znalezienie lekarstwa. Dlatego, jeśli zależy Wam na byciu sojusznikiem osób w spektrum – wysłuchajcie ich i zaprzestańcie używania symbolu puzzla, który insynuuje, że coś jest z nimi

² Osoby, które są rzecznikami własnych praw i potrafią decydować o sobie oraz wypowiadać się na forum publicznym i pomagać osobom niepełnosprawnym.

³ *Puzzling condition*, [hasło w:] „The National Autistic Society”: <http://web.archive.org/web/20070714093137/http://www.nas.org.uk/nas/jsp/polopoly.jsp?d=364&a=2183> [dostęp: 21.11.2023].

⁴ *Ibidem*.

⁵ https://www.youtube.com/watch?v=C7NTfZzS9b8&ab_channel=WrongPlanet [dostęp: 21.11.2023].

⁶ https://www.youtube.com/watch?v=9UgLnWJFGHQ&ab_channel=FindYaser [dostęp: 21.11.2023].

nie tak. Skorzystajcie z wcześniej podanej alternatywy – pokażecie, że nie tylko ich słuchacie, ale również zależy Wam na tym, co mają do powiedzenia.

Kolor niebieski

Wielu z Was problem ten może wydawać się blahy, przecież to tylko kwestia koloru. Kryje się za nim jednak wiele uprzedzeń, które utrwalane są w naszym społeczeństwie. Ciężko obejść się tu bez kontekstu historycznego, który jak zawsze – jeśli nikt nie dokona korekty – wpływa na nasze postrzeganie, a w tym przypadku na diagnozę kobiet w spektrum.

W XX wieku na polu badań nad aneurotypowością doszło do przełomu – specjaliści w końcu zaczęli interesować się dziećmi autystycznymi. Problem polegał jednak na tym, że skupiali się oni głównie na chłopcach. Twórca pojęcia „autyzmu wczesnodziecięcego” – Leo Kanner – swoją przełomową obserwację oparł na badaniach ośmiu chłopców oraz trzech dziewczynek. Jego „kolega po fachu”, Hans Asperger, twierdził, że „autystyczna psychopatia” jest niczym innym jak formą inteligencji męskiej. Dwóch znanych specjalistów w zakresie spektrum, którzy znacząco wpłynęli na kształtowanie tego, jakie objawy przypisywane są autyzmowi, pominęło w swoich refleksjach bardzo istotny aspekt społeczno-kulturowy.

Normy płci, jakie panują w danym społeczeństwie, kształtują nas. Znaczna część społecznych oczekiwań oraz nasze zachowania zostały wykreowane na podstawie tego, skąd jesteśmy, oraz jaka płeć została nam przypisana przy urodzeniu. Od dziewczynek wymaga się czegoś innego niż od chłopców, a w społeczeństwie patriarchalnym odmienne zasady formowania płci kulturowej przybierają charakter podwójnych standardów. Kobiety w porównaniu z mężczyznami mają większe „przyzwolenie” na okazywanie uczuć – gdy zobaczycie na ulicy płaczącą kobietę najprawdopodobniej uznacie to za bardziej „normalne”, niż gdyby to był facet. Pewne przyzwolenia są jednoznaczne z faktem, że równie mocno rozliczane są z zachowań, na które według panującego stereotypu dziewczynki nie mogą sobie pozwolić („bądź grzeczna, siedź cicho, nie garb się, nie podnoś głosu”). Od najmłodszych lat socjalizuje się nas do ról opiekuńczych – zabawki takie jak lalki i wózek dla dzieci w kolorze różowym – co za tym idzie nabywamy większych kompetencji społecznych i komunikacyjnych. Dostajemy również liczne komunikaty, jakie oczekiwania mają wobec nas inne osoby. Chcąc osiągnąć społeczną akceptację, spełniamy często stawiane przed nami wymagania i wpasowujemy się w resztę społeczeństwa.

Z reguły dla nikogo nie jest łatwe ukrywanie prawdziwego ja, od niektórych jednak wymaga to jeszcze większego zasobu energetycznego. Szeroko znaną i stosowaną techniką wśród kobiet

⁷ Por.: <https://jim.org/mistrzynie-kamufłazu/> [dostęp: 21.11.2023].

w spektrum jest tak zwane maskowanie. Polega ono na ukrywaniu oraz dostosowaniu swoich zachowań do dziewcząt neurotypowych. Imitują takie rzeczy jak kontakt wzrokowy bądź rozładują swoje emocje w sposób bardziej akceptowalny społecznie – nawijają włosy na palec, pocierają dłonie zamiast chodzić w kółko, trzepotać ramionami.

Zazwyczaj, kiedy spotykam osoby, które widziałam już wcześniej, pamiętam dokładnie okoliczności i datę pierwszego spotkania. Ostatnio pewna osoba, witając się ze mną, powiedziała: „My się już kiedyś poznałyśmy, prawda?”. Odpowiedziałam: „Tak, to musiało być w zeszłym roku”, chociaż natychmiast uświadomiłam sobie, że oczywiście pamiętam, kiedy dokładnie, gdzie i przy jakiej okazji to nastąpiło. Mam jednak świadomość, że osoba mogłaby pomyśleć, że to bardzo dziwne, a może nawet przestraszyć się. Odpowiadam więc zgodnie z normą społeczną. Staram się też utrzymywać kontakt wzrokowy podczas rozmowy, chociaż jest to dla mnie niemal fizycznie bolesne⁸.

Różnice w zachowaniu oraz fakt, że diagnoza oraz podręczniki dotyczące spektrum skonstruowane zostały na podstawie behawiorystyki chłopców, sprawiają, że diagnosta musi być niebywale kompetentny i czujny⁹. Z najnowszych badań ze Stanów Zjednoczonych przeprowadzonych przez CDC¹⁰ wynika, że spektrum autyzmu diagnozuje się częściej u chłopców niż u dziewcząt – obecnie szacuje się, że stosunek wynosi cztery do jednego dla dzieci w wieku ośmiu lat. Nie jest to jednak dowód na to, że istnieje mniej kobiet w spektrum, nie są one po prostu diagnozowane wystarczająco szybko – jeśli w ogóle są.

W 2004 roku „Autism Speaks” rozpoczęło kampanię promującą „Light It Up Blue” mającą na celu zwiększyć świadomość dotyczącą spektrum autyzmu. Problematyka koloru niebieskiego jest zakorzeniona właśnie w przeświadczeniu, że autyzm występuje częściej u chłopców niż u dziewcząt. Self-advokaci piszący w tej sprawie proponują rozwiązanie #RedInstead, które ma szerzyć przede wszystkim akceptację oraz zakończyć wspieranie stereotypu małego smutnego chłopca.

Gdy nadejdzie 2 kwietnia, czyli Światowy Dzień Świadomości Autyzmu, zachęcam do celebrowania i wspierania głosów tej społeczności poprzez korzystanie z koloru, który został wybrany przez tę społeczność, a nie przez osoby neurotypowe¹¹.

„Przestańcie, proszę, korzystać z określenia zespół Aspergera”

Komunikat ten jest kierowany nie tylko do osób niebędących w spektrum, ale również pod adresem osób identyfikujących się i nazywających się Aspergerami. Zanim jednak wyjaśnię dokładny powód

⁸ *Ibidem*.

⁹ <https://www.mp.pl/pacjent/psychiatria/aktualnosci/323041,spektrum-kobiet>: [dostęp 21.11.2023].

¹⁰ CDC – Centers for Disease Control and Prevention (amerykańska agencja federalna, wchodząca w skład Departamentu Zdrowia i Opieki Społecznej).

¹¹ Neologizm stosowany w społeczności autystycznej jako sposób opisu osób spoza spektrum autyzmu.

tego komunikatu, przytoczę dokładnie, czym jest zespół Aspergera. Według ICD-10¹², które wciąż oficjalnie funkcjonuje, ZA to nic innego jak „zaburzenie o niepewnej wartości nozologicznej, charakteryzujące się takimi samymi nieprawidłowościami w zakresie interakcji społecznych jak autyzm, a także ograniczonym, stereotypowym repertuarem zainteresowań i aktywności. Od autyzmu różni się ono przede wszystkim brakiem ogólnego opóźnienia lub upośledzenia rozwoju mowy i funkcji poznawczych”. Wiedza potoczna, pochodna względem tej definicji, w skrócie mówi nam, że jest to „lekka wersja autyzmu”, która jest bardziej pożądana niż „zwykły” autyzm. Jest to nic innego jak podział osób w spektrum autyzmu. Ten podział zawdzięczamy Hansowi Aspergerowi. Człowiek ten, według wielu, był nazistą, przyczyniającym się do śmierci dzieci z niepełnosprawnościami. Zanim jednak znaleziono dokumenty potwierdzające te przypuszczenia, przez długi okres przedstawiany był jako bohater ratujący „Aspergerowców” przed śmiercią.

Zacznijmy jednak od początku. Mówimy tu o okresie istnienia III Rzeszy. Z historii wiemy, że posłuszni jej funkcjonariusze i naukowcy zmierzali w kierunku stworzenia „idealnego” (czyli posłusznego, pozbawionego wszelkich wad psychicznych, osobowościowych i fizycznych) społeczeństwa, złożonego wyłącznie z ludzi, którzy rozmnażając się przekazywaliby swoje „dobre” geny dalej. W okresie II wojny światowej dzielono ludzi na trzy kategorie: na tych, którzy mają prawo żyć, na tych, którzy mają potencjał i można ich jeszcze wykorzystać, oraz na tych, którzy nie są warci życia, są jedynie zagrożeniem i ciężarem dla społeczeństwa.

Hans Asperger był austriackim lekarzem, który w tym okresie popierał politykę III Rzeszy. Jeden z jego wywodów zaczynał się od kwestii sterylizacji – praktyki często stosowanej w tamtych czasach – a kończył słowami:

„Nigdy nie rezygnujcie z kształcenia anormalnych osób, które początkowo sprawiają wrażenie beznadziejnych przypadków”. Zdaniem Aspergera, lekarz ma „prawo i obowiązek” intensywnie angażować się emocjonalnie w każde dziecko, ponieważ dzieci, „które odbiegają od normy i są trudne, potrzebują doświadczenia, miłości i pełnego poświęcenia ze strony pedagoga”¹³.

Jego słowa wydają się jednak bez znaczenia w chwili, gdy dowiadujemy się, że bez problemu wysyłał dzieci na śmierć i tortury, a ofiary przemocy seksualnej obwiniał za kuszenie swoich oprawców.

W 1941 roku sam zgłosił się do pracy jako lekarz specjalista w urzędzie zdrowia, gdzie jego zadaniem była ocena możliwości i przydatności przychodzących do niego dzieci. Nie stronił od negatywnych diagnoz, odbierał rodzicom dzieci – jeśli nie wysyłał ich bezpośrednio do placówek, gdzie od razu je mordowano, to kierował do domu dziecka, gdzie przemoc seksualna,

¹² Międzynarodowa Statystyczna Klasyfikacja Chorób i Problemów Zdrowotnych.

¹³ Por.: É. Scheffer, *Dzieci Aspergera. Medycyna na usługach III Rzeszy*, przeł. S. Kędzierki, Poznań 2019, s. 105.

fizyczna oraz głód były na porządku dziennym. Ciężko jest oszacować konkretną liczbę ofiar Aspergera, duża część dokumentacji nie miała oficjalnego podpisu bądź została zniszczona. Wiadome jest jednak, że w czasie swojej pracy tam, wysyłał dzieci do różnych placówek, znanych z przemocy fizycznej oraz psychicznej, a ostatecznie dzieci te kończyły w Spiegelgrund. Klinika ta oprócz zabójstw praktykowała także eksperymentowanie na dzieciach i sporządzanie szczegółowych notatek obserwacyjnych dla lekarzy, którzy je zalecili i z którymi miał okazję pracować Asperger w szpitalu dziecięcym w Wiedniu. W jego przypadku nie było więc mowy o braku wiedzy związanej z tą działalnością. Jedną ze znanych ofiar, którą Asperger wysłał do Spiegelgrund – ponieważ uznał to za konieczne – była dwuipółletnia Herta Schreiber. W oficjalnej dokumentacji przyczyną jej śmierci było zapalenie płuc – wpisy tego rodzaju stanowiły powszechną praktykę mającą na celu zatajenia prawdy.

W 1944 roku Hans Asperger opublikował pracę zatytułowaną *Die 'Autistischen Psychopathen' im Kindesalter*. Rozprawę swoją oparł na badaniach czterech chłopców. Indywidualnie analizował i oceniał ich funkcjonowanie, znajdując podobieństwa oraz różnice między nimi. Opisując całokształt funkcjonowania swoich „autystycznych psychopatów”, nie ratował ich przed śmiercią. Przedstawiał bowiem nie tylko mocne strony dzieci, ale również te słabsze, co w tamtych czasach mogło doprowadzić do ich śmierci. Stwierdzał u nich cechy sadystyczne, zauważał i opisywał z niesmakiem okazywanie czułości przez jednego z nich, który czasem się przytulał do dorosłych („nie sprawiały wrażenia demonstracji prawdziwych uczuć sympatii, ale były bardzo gwałtowne «jak atak»”¹⁴). Przypisywał im również talenty oraz wyjątkowość, którą rzadko kto posiadał.

Warto również wspomnieć o fakcie, że dziewczynki, które wykazywały podobne do chłopców objawy, nie były diagnozowane przez Aspergera jako „autystyczne psychopatki” – twierdził, że diagnoza taka dotyczy tylko chłopców, gdyż dziewczynki nie wykazują i nie wykażą równie wysokiego poziomu inteligencji. Trudne zachowania dziewczynek, które zagwarantowałyby chłopcom diagnozę „Aspergerowców”, sprowadzał do problemów związanych z płcią, czyli dojrzewaniem oraz menstruacją.

Po wojnie Hans Asperger nie został skazany. Zaczął opisywać swoje działania, które, w jego opinii, ratowały jego pacjentów, a tym samym narażały go na śmierć. Nikt oprócz niego nie wie, jak było, ale jedno jest pewne, są dowody na to, że sam chętnie działał w narodowosocjalistycznym państwie.

Brytyjska lekarka oraz psychiatra Lorna Wing w 1981 roku po raz pierwszy w swoim artykule użyła terminu „Zespół Aspergera”, zastępując tym samym jego nazwę „autystycznej psychopatii”. Kiedy na światło dzienne wyszedł udział Hansa Aspergera w eugenicznej polityce

¹⁴ *Ibidem*, s. 206.

hitlerowskiej III Rzeszy, ludzie zaczęli się zastanawiać nad moralnym aspektem nadawania dzieciom w spektrum określenia upamiętniającego człowieka, który był współwinnym mordowania niewinnych w trakcie akcji T4¹⁵. Dla niektórych zainteresowanych spór o to jest bez znaczenia – uważają, że warto docenić odkrycie, nawet jeśli zostało one dokonane przez człowieka z taką historią. Pisząc o tym, chciałam jednak uhonorować tę drugą grupę, która nie jest powszechnie znana w Polsce, a stara się propagować swoje przekonania wykorzystując media społecznościowe.

Na zakończenie chciałabym Was zachęcić – na własną rękę wyszukajcie i odnajdźcie głosy osób, na podstawie których napisałam ten tekst. To jest na pewno krok naprzód, w kierunku świata, który będzie bardziej sprawiedliwy i dostępny. Nie nastąpi to jednak, dopóki rzeczywiście i bezpośrednio nie wysłuchamy potrzeb i problemów ludzi, którym pragniemy pomóc, a przede wszystkim ich wesprzeć. Pisząc ten tekst w głowie miałam tylko jedną myśl – hasło „Nic o nas bez nas”, które głośno wybrzmiewa z ust self-adwokatów. Walczą oni o przestrzeń, bardzo często zdominowaną przez osoby, które nie powinny jej zajmować.

Źródła

Czech H., *Hans Asperger, National Socialism, and “race hygiene” in Nazi-era Vienna*, „Molecular Autism” 2018, nr 9; dostępny w sieci pod adresem:

<https://molecularautism.biomedcentral.com/articles/10.1186/s13229-018-0208-6>

[dostęp: 21.11.2023].

Furgal E., *Spektrum autyzmu u dziewczyn i kobiet*, [w:] *Pasjonatki. O dziewczynach w spektrum autyzmu*, red. E. Furgal, Kraków 2021.

Sheffer E., *Dzieci Aspergera. Medycyna na usługach III Rzeszy*, przeł. S. Kędzierki, Poznań 2019.

<https://intheloopaboutneurodiversity.wordpress.com/2019/03/20/the-ableist-history-of-the-puzzle-piece-symbol-for-autism/> [dostęp: 21.11.2023].

<https://jim.org/mistrzynie-kamuflazu/> [dostęp: 21.11.2023].

<https://learnfromautistics.com/wear-redinstead-on-autism-acceptance-day/> [dostęp: 21.11.2023].

<http://web.archive.org/web/20070714093137/http://www.nas.org.uk/nas/jsp/polopoly.jsp?d=364&a=2183> [dostęp: 21.11.2023].

https://www.cdc.gov/mmwr/volumes/72/ss/ss7202a1.htm?s_cid=ss7202a1_w

[dostęp: 21.11.2023].

¹⁵ Program realizowany w III Rzeszy w latach 1939–1944, polegający na fizycznej „eliminacji życia niewartego życia”.

***Savoir-vivre*, czyli jak traktować osoby z niepełnosprawnościami?**

Daria Kosik

Czytelniku, czy wizja spotkania z osobą nie w pełni sprawną wzbudza w Tobie – człowieku prawdopodobnie zdrowym i całkowicie niezależnym – niepokój lub pewnego rodzaju dyskomfort? Nic dziwnego! Ludzie mają w naturze strach przed tym, co nieznanne, a niepełnosprawność, choć częstsza niż myślimy, nie czai się na nas na każdym rogu.

Twój strach wynika z braku doświadczenia. Jeśli nigdy wcześniej nie miałeś do czynienia z osobą z niepełnosprawnością, po prostu nie wiesz, jak się wobec niej zachować, co mówić, a czego jednak unikać. Mam dla Ciebie dobrą wiadomość: koniec tej niepewności i lęku! Oto przed Tobą tekst, w którym ja, kobieta od zawsze poruszająca się na wózku, poradzę Ci, co i jak. Gotowy? Zaczynamy!

Po pierwsze – zadbaj o język

W dzisiejszych czasach przyjęło się, by używać raczej określenia *osoba z niepełnosprawnością*, nie zaś *osoba niepełnosprawna*. Dlaczego? Bo niepełnosprawność to tylko cecha, którą posiada pewna grupa ludzi, nie ich cała osobowość. Prościej: mówiąc „osoba z niepełnosprawnością”, stawiasz tę osobę na pierwszym miejscu, a jej wózek, kule czy inny atrybut niepełnosprawności traktujesz jedynie jako pewnego rodzaju *dodatek* do tego człowieka. Oczywiście, od tej zasady są wyjątki: co osoba, to inne podejście, więc jeśli komuś nie przeszkadza nazywanie go „niepełnosprawnym” – śmiało!

Skoro już o języku mowa – wyrzuć z głowy pomysły o mówieniu na głos sformułowań typu „ależ ja ci współczuję,” „jesteś bohaterem” czy „jesteś inspiracją”. Pamiętaj, że osoba z niepełnosprawnością to taki sam człowiek, jak Ty. Nie sugeruj, że niepełnosprawność to największa życiowa tragedia, jaka mogła ją spotkać – z tym naprawdę da się żyć! I nie, nie czyni to bohaterem, to jest tylko przyjęcie sytuacji na klatę i budowanie życia w zastanej rzeczywistości.

Co do ostatniego określenia... Tak, świat nie jest jeszcze – niestety – tak bardzo otwarty na niepełnosprawność, jak być powinien, dlatego kiedy osoba z niepełnosprawnością osiągnie jakiś sukces, może to wzbudzać wręcz nadmiernie pozytywne emocje. Tak być nie powinno! A już na pewno nie powinno się tego rozpatrywać w kategorii „On/ona ma w życiu gorzej,

a mu/jej się udało, muszę się za siebie wziąć”. Osoby z niepełnosprawnością nie są żywą inspiracją do działania!

Mam ogromną nadzieję, że o negatywnym wydźwięku słów typu „kaleka” czy „upośledzony” nie muszę wspominać, prawda? Tych słów także nie używamy. A o osobach z niepełnosprawnością słuchu mówimy *g/Głusi*, nie *głuchoniemi* – ponieważ oni nie są niemi, mają swój język – migowy!

Po drugie – chcesz pomóc? Rób to mądrze

Nie wrywaj się i nie dotykaj bez pytania wózka czy innego sprzętu, którego potrzebuje osoba z niepełnosprawnością, a tym bardziej nie podchodź i nie pomagaj na siłę osobie niewidomej. Wszystkie przyrządy niezbędne osobom z niepełnosprawnością ruchową do przemieszczania się to ich strefa prywatna – dotykanie ich bez pozwolenia, to jak dotykanie obcych osób.

Co możesz zrobić? Podejść i ZAPYTAĆ, czy możesz jakoś pomóc, a potem uszanować odpowiedź. Nic więcej. To ta osoba potrafi określić, czy potrzebuje pomocnej dłoni, a co więcej – to ona umie wyjaśnić, jakiej pomocy potrzebuje, i wytłumaczyć, jak jej udzielić w sposób bezpieczny dla obu stron.

Nie obrażaj się, jeśli Twoja oferta pomocy zostanie odrzucona, nie nalegaj – osoby z niepełnosprawnościami wypracowują sobie schematy działania w sytuacjach, które dla nich są trudniejsze, niż dla osób w pełni sprawnych. Jeśli więc mówią, że dziękują, poradzą sobie, to należy przyjąć, że tak będzie.

Aha, jeszcze jedno: tak, psy są słodkie i aż chce się głaskać je wszystkie. Psów przewodników, które towarzyszą osobom z niepełnosprawnością wzroku, mimo wszystko nie dotykamy i ich nie zaczepiamy. One są w pracy i nie można ich rozpraszać.

Po trzecie – traktuj poważnie

Niestety nadal w oczach wielu osoby z niepełnosprawnościami nawet, jeśli są już dawno dorosłe, to są wiecznymi dziećmi. I to jest błąd, i to jest krzywda dla tych ludzi! Niepełnosprawność może powodować problemy w funkcjonowaniu na co dzień, ale w żadnym razie nie hamuje dojrzewania. Takie osoby w dużej mierze są w stanie podejmować własne decyzje i mają prawo do traktowania ich jak dorosłych, którymi zwyczajnie są.

Pamiętaj, że dla osób z niepełnosprawnościami ważne jest, by komunikować się z nimi bezpośrednio – nie mów o nich w trzeciej osobie do członka rodziny/asystenta/kogokolwiek w ich obecności, rozmawiaj z nimi.

Po czwarte – stereotypy? Ich miejsce jest w koszu

Nieważne, czy miałeś jakieś złe doświadczenia z osobami z niepełnosprawnościami już wcześniej, czy masz pewne wyobrażenia na ich temat tak po prostu, bez znajomości problematyki. Niczego nie zakładaj z góry.

Osoby z niepełnosprawnościami, poza swoimi trudnościami, są takie jak wszyscy inni. Ani lepsze, ani gorsze. Mogą być leniwe, wredne, pić alkohol i robić generalnie wszystko to, co robią pełnosprawni ludzie na co dzień. Tak, do pewnych rzeczy dochodzą może inną, określną drogą, ale to nie znaczy, że nie mają takich samych – no dobrze, zbliżonych – szans jak inni. Pamiętaj, że zakładanie, że osoba z niepełnosprawnością jest jakaś i na pewno nie zrobi czegoś to nie tylko stereotypizacja, to też przejaw dyskryminacji. A dyskryminacja to jedna z najgorszych rzeczy, jaką można komukolwiek zafundować.

Ten podpunkt ma też drugie dno. Nie wszystko, co widzimy, jest takie, jakim je widzimy. I tak: możesz natknąć się na osobę, która „niby” porusza się na wózku, ale nagle z niego wstanie. Czy to oznacza, że robi sobie ona jaja z niepełnosprawności, udaje? Nie. To może znaczyć, że natknąłeś się na osobę, która chodzi, ale z pokonywaniem dłuższych dystansów na nogach ma problem. Osoba, która nie nosi okularów może i tak mieć niepełnosprawność wzroku. A ktoś, kto zaczął w miejscu publicznym „histeryzować”, być może jest osobą w spektrum i właśnie doświadcza przebodźcowania.

Po piąte – dystans albo wszyscy zginiemy

Wiesz już, że niepełnosprawność nie jest największą życiową tragedią, że życie z nią może być satysfakcjonujące. A wiedziałeś, że z niepełnosprawności można się... śmiać? Oczywiście nie zawsze i nie w każdej sytuacji, ale tak, jest grupa osób z niepełnosprawnościami, która ma do swojej sytuacji dystans. Nie musisz tego rozumieć ani dołączać się do śmiechu, ale dziwić się, a tym bardziej zwracać uwagi (bo to przecież takie niestosowne) też nie powinieneś.

Po szóste – uwzględniaj potrzeby

Chcesz umówić się na miście z osobą na wózku? Dowiedz się, czy miejsce, w które chcecie iść, w ogóle do niepełnosprawności ruchowej jest dostosowane, bo... często niestety albo nie jest, albo jest, ale niewystarczająco.

Masz kontakt z osobą z niepełnosprawnością na co dzień w szkole, pracy, na uczelni? Musisz z nią współpracować? To do wiedzy, że to człowiek jak każdy inny, dodaj jeszcze fakt, że niepełnosprawność rządzi się swoimi prawami i wiąże się na przykład z częstszymi problemami zdrowotnymi czy koniecznością stworzenia określonych warunków, by osoba nią dotknięta mogła funkcjonować na poziomie zbliżonym do Twojego. Nie denerwuj się na to. Uszanuj, zrozum. Albo chociaż nie przeszkadzaj.

Po siódme – uświadamiaj dzieci

Jeśli Twój podopieczny zauważy w miejscu publicznym osobę z niepełnosprawnością i zacznie zadawać pytania, to... odpowiadaj. W żadnym razie nie uciszaj, nie mów, że porozmawiacie w domu, nie odwracaj uwagi. Dzieci są z natury ciekawe świata, ich zadawanie pytań to najnormalniejsza rzecz na świecie. Próba uniknięcia rozmowy o niepełnosprawności natomiast to może nieświadome i niecelowe, jednak pokazywanie tym małym ludziom, że niepełnosprawność jest czymś złym, tabu. W żadnym wypadku! Rozmawiaj. Tłumacz w sposób dostosowany do wieku i z poszanowaniem dla osób z niepełnosprawnościami. Tak właśnie „robi się” społeczeństwo, które jest otwarte na różnorodne potrzeby.

Po ósme – występuj w obronie

Ostatni punkt jest prosty. Widzisz, że osoba z niepełnosprawnością jest krzywdzona? Pomóż jej. Nie odwracaj wzroku. Przecież wiesz doskonale, że staje się po stronie słabszych i/lub tych, które doświadczają przemocy. I sam chciałbyś, by w takiej sytuacji ktoś pomógł Tobie.

Ufff, dobrnęliśmy do końca! Wiem, że na pierwszy rzut oka informacji do przyswojenia jest tu dużo, ale uwierz mi – najtrudniejszy jest pierwszy krok. Kiedy już zaczniesz stosować moje wskazówki, przekonasz się, że nie taki diabeł straszny, jak go malują. 😊

Pozorna dostępność miejsc publicznych

Nina Gajewska

Do napisania tego artykułu zachęciła mnie praca z moją koleżanką z roku, Anitą Grablewską, z którą, w trakcie pisania pracy na zaliczenie jednego z przedmiotów, wpadliśmy w błędny ciąg informacji. Konfrontowałyśmy wtedy informacje o dostępności ze stron internetowych gdańskich miejsc publicznych z realiami. Podczas naszej wycieczki do Gdańska Głównego odkryłyśmy znacznie więcej niedopatrzeń niż początkowo zakładaliśmy.

Myślę, że na początku warto byłoby rozwiać Wasze wątpliwości odnośnie kilku specyficznych wyrażeń. Być może zastanawiacie się, czym jest dostępność miejsc publicznych? Jakie ma ona znaczenie? Oraz jaki związek ma z tytułem tego numeru?

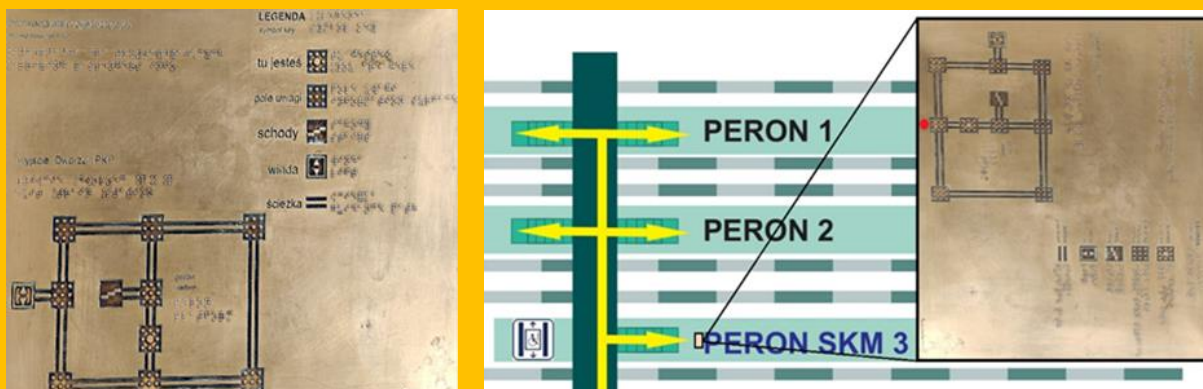
W tym tekście skupię się jedynie na definicji dostosowania architektonicznego, gdyż w głównej mierze o tym będzie ten artykuł. Na jego potrzeby przyjmę poniższe definicje.

O **dostępności architektonicznej** mówimy wtedy, gdy przestrzeń jest odpowiednio zbudowana bądź przystosowana, co sprawia, że mogą korzystać z niej wszyscy, niezależnie od poziomu sprawności fizycznej. **Pozorna dostępność** natomiast charakteryzuje taką przestrzeń, która wydaje się nam dostępna, ale rzeczywistość pokazuje coś zupełnie odwrotnego.

Warto wytłumaczyć jeszcze, czym są **bariery architektoniczne**. Są to fizyczne przeszkody, takie jak schody czy wysokie krawężniki, które utrudniają lub uniemożliwiają osobom z niepełnosprawnościami dostęp do miejsc publicznych.

Ostatnią definicją będzie **uniwersalne projektowanie**. Jest to projektowanie środowiska i – między innymi – usług w taki sposób, by w możliwie największym stopniu były użyteczne dla wszystkich, bez potrzeby adaptacji lub specjalistycznego projektowania.

Nasza wycieczka z wcześniej wspomnianą koleżanką zaczęła się na Dworcu Głównym w Gdańsku. Dworzec wydaje się miejscem, które powinno być bezpieczne, przystępne i dostępne dla każdego, jednak, jak się okazało, jest to błędne wyobrażenie. Na miejscu znalazłyśmy pierwszy i jeden z najbardziej poważnych błędów. Na peronie numer 3 widnieje tablica ułatwiająca orientację na peronie, niestety została ona niepoprawnie zamontowana, przez co zamiast kierować osoby do windy, skierowuje je na tory.



Zdjęcie nr 1. Tablica na peronie 3

Graf przedstawiający orientację tablicy na peronie

Dworce często wpisują się w kategorię pozornie dostępnego miejsca. Osoby z niepełnosprawnościami ruchu, osoby po urazie czy rodzic z wózkiem są często zmuszone do korzystania z wind czy schodolazów, by dostać się na odpowiedni peron. Jednakże te nie zawsze spełniają swoją rolę. Podczas zbierania dokumentacji do tego tekstu sama natknęłam się na niedziałającą windę na aktualnie remontowanym dworcu we Wrzeszczu. Odnosząc się do artykułu *Nie działają windy w okolicach Dworca Głównego*, zamieszczonego na portalu trójmiasto.pl, można przypomnieć, że rok temu nie działały aż dwie windy w przejściu podziemnym, które prowadzi na Dworzec Główny w Gdańsku oraz na dwa przystanki tramwajowe.

Niestety ten problem nie znika, nawet gdy urządzenia takie działają, jak pokazuje w jednym ze swoich filmów Łukasz Wała, osoba z niepełnosprawnością ruchową aktywnie udzielająca się w mediach, takich jak YouTube czy Instagram. Łukasz po zadzwonieniu na numer znajdujący się na schodolazie został zbyty przez operatora numeru – ten powiedział, że go nie rozumie i nie wie, co to jest schodolaz.

Niekiedy problemem nie jest dostanie się na sam peron, a na dworzec – jak w Gdyni, gdzie na przystanku SKM Grabówek pojawiła się zbyt wąska pochylnia. Pochylnia ta była na tyle kontrowersyjną sprawą, że na wspomnianym już portalu trójmiasto.pl pojawił się o niej artykuł. Według testów na pochylni z trudem mieściły się dwie mijające siebie szczupłe osoby bez walizek. Od samego tak zwanego bubla architektonicznego gorsza jest tylko odpowiedź pracownika kolei: „Trzeba też pamiętać, że docelowo większość użytkowników przystanku Gdynia Grabówek będzie korzystała ze schodów, które są jeszcze budowane”. Takie podejście pracowników kolei frustruje najbardziej, gdyż sami wykluczają osoby z ograniczeniami narządu ruchu lub rodziców z dziećmi w wózkach z korzystania z transportu publicznego.

Podsumowując myśl o problemie niedostosowanych dworców pod względem architektonicznym, chciałabym ponownie przywołać Łukasza Walę i jego internetową aktywność. W jednym z filmów postanowił udać się w podróż pociągiem, zakupił w tym celu odpowiedni bilet (dla osób z niepełnosprawnościami) i udał się na peron. Gdy nacisnął przycisk dla osoby

z niepełnosprawnością, został zrugany przez pracownika kolei, za to że nie zgłosił wcześniej, że będzie wsiadać na tej stacji, pomimo że informacja o tym była widoczna na bilecie.

Korzystanie z dworców jest jednak problematyczne nie tylko dla osób z niepełnosprawnością ruchową, ale także dla ludzi z uszkodzeniem narządu słuchu. Coraz częściej możemy zauważyć niedziałający wizualny system informacji pasażerskiej. Gdy system wizualnej informacji nie działa, informacje są ogłaszane za pomocą komunikatu głosowego, co dla osoby z niepełnosprawnością słuchu oznacza, że informacji praktycznie w ogóle nie ma.

Kolejną grupą, dla której korzystanie z dworców może być niekomfortowe, są osoby niedowidzące lub niewidome. Tablice dotykowe mogą wprowadzać w błąd, gdy ktoś źle je zamontuje. Ponadto, weźmy na przykład sytuację przebudowy dworca we Wrzeszczu – tam nie ma żadnej informacji poza tą w formie wizualnej. Na tablicach dotykowych nie ma adnotacji, a ścieżki prowadzą w ogrodzenie. Brakuje informacji słuchowej lub dotykowej. Same tablice też są zamontowane w nieprzemysłanym miejscu – przy schodach dwie są na dole z lewej, a jedna na dole z prawej. Z kolei na świeżo odnowionym dworcu w Gdańsku Głównym ścieżki dotykowe są w kolorze kafelków, co sprawia, że są całkowicie niewidoczne dla osób, które mają niepełnosprawność wzroku, ale nie utraciły całej wizji (mają resztki wzrokowe). Nie zadbano o odpowiedni kontrast.

Często dostępność nie jest rzeczą oczywistą. Nawet miejsca pierwszej potrzeby (takie jak budynki mieszkalne, komisariaty policji, straży pożarnej, urzędy, placówki oświatowe itd.) często nie są budowane w myśl planowania uniwersalnego. Część z tych obiektów zmienia konstrukcję tak, by zniwelować bariery architektoniczne, ale nie jest to regułą. Dobrym przykładem nieprzemysłanego budynku jest komisariat policji w Katowicach, na który zwrócił uwagę wcześniej wspomniany Łukasz. Jediną formą wejścia do budynku są strome schody z barierką, na miejscu nie znajdziemy guzika dla osób z niepełnosprawnościami czy schodolazu.

Wyżej wspomniany komisariat bynajmniej nie jest wyjątkiem. Łatwo możemy zweryfikować to twierdzenie, wpisując w wyszukiwarkę: „deklaracja dostępności komisariat policji” (miejsca publiczne na mocy prawa muszą charakteryzować się dostępnością). Znajdziemy dokument, w którym wypisane są informacje na temat dostępności lub jej braku. Problem braku lub ograniczonego dostępu przedstawię, używając informacji o budynkach komisariatów w liczącym ponad 480 tysięcy mieszkańców Gdańsku. Dla przykładu osoba z niepełnosprawnością ruchową, dla której schody stanowią wyzwanie nie do pokonania, nie dostanie się na drugie piętro siedziby Komisariatu Policji nr II w Gdańsku. Z kolei po budynku siedziby Komisariatu Policji nr VIII w Gdańsku osoby z niepełnosprawnością ruchową mogą co prawda poruszać się bez wyraźnych

problemów, nie mogą już jednak skorzystać z toalety, bowiem żadna nie jest dostosowana do specyficznych potrzeb.

Niemniej w plebiscycie niedostępnych komisariatów wygrywa zdecydowanie siedziba Komisariatu Policji nr IV w Gdańsku, gdzie, cytując: „Do trzykondygnacyjnego budynku KP IV w Gdańsku prowadzą dwa wejścia, w tym jedno ewakuacyjne, żadne nie jest przystosowane dla potrzeb osób ze szczególnymi potrzebami (schody z poręczami – bez podjazdu). W obiekcie nie jest zamontowany dźwig osobowy. [...] Parking jest ogólnodostępny bez wyznaczonych miejsc dla osób ze szczególnymi potrzebami”.

W żadnym z dziewięciu komisariatów nie było zamontowanego urządzenia naprowadzającego dla osób niewidomych, za to do każdego z nich można wejść z psem przewodnikiem, a do dwóch z nich – z psem asystującym. Policja oferuje też możliwość połączenia się z tłumaczem języka migowego *online* i w placówce.

Przejdźmy teraz do kolejnych budynków użyteczności publicznej – urzędów, które, tak jak wcześniej opisywane komisariaty, mierzą się z problemem barier architektonicznych.

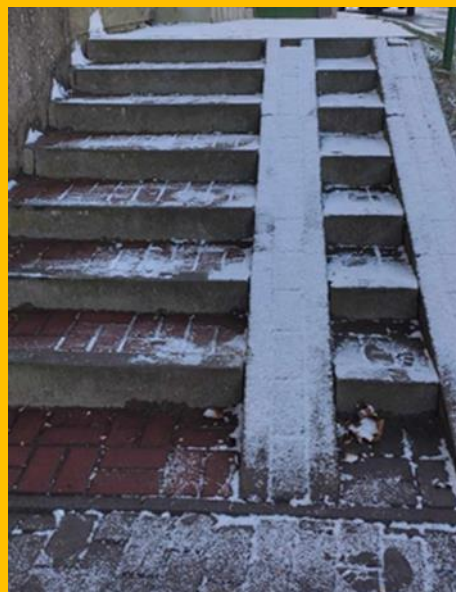
Dla przykładu budynek urzędu przy ul. świętego Sebastiana 9 w Krakowie nie ma windy oraz platformy dla osób z niepełnosprawnością ruchową, odpowiednio przystosowanej toalety czy parkingu. Co więcej, przed samym budynkiem brakuje podjazdu.

Gdyby tego było mało, większość urzędów w Krakowie informuje, że są dobrze oznakowane, a zaraz po tym zdaniu podaje informację o braku znaczników dla niewidomych totopoint (w całym budynku lub jego części) oraz oznakowania w alfabecie Braille’a przy wejściu do budynku czy windy. Te dane jawnie się wykluczają, bo może i budynek jest czytelnie oznakowany dla osób bez niepełnosprawności wzroku, ale sytuacja się zmienia, gdy spojrzymy na to z tej drugiej perspektywy. Na pozostałych piętrach występują bariery architektoniczne. Te sytuacje i miejsca możemy potraktować jako nieśmieszny żart, z którego śmiać się z pewnością nie będą osoby z niepełnosprawnością.

O urzędach bądź reszcie miejsc pierwszej potrzeby i ich niedostosowaniu można byłoby pisać latami. Uważam temat pozornej dostępności wyżej wymienionych budynków za niezwykle ważny i bardzo często pomijany, jednakże są jeszcze inne przestrzenie, o których warto wspomnieć. Przyszedł czas na wypunktowanie rzeczy tak oczywistych, że – paradoksalnie – rzadko pojawiających się w dyskursie publicznym. Mam tu na myśli między innymi: wysokie krawężniki, nielogicznie skonstruowane rampy lub ich brak, nierówne chodniki lub ich brak, schody bez barierek, brak ścieżek dotykowych (wypukłych linii w kolorze żółtym, najczęściej spotykanych na dworcach), toalety jedynie pozornie dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami

(o ile w ogóle są), niedziałające udogodnienia, nieodpowiednio (jedynie wizualnie) oznakowane ścieżki rowerowe i wiele innych...

O problemie z rozwiązaniem, jakim jest widoczna na zdjęciu rampa dla wózka dziecięcego nagrał materiał wspomniany już w tym tekście niejednokrotnie Łukasz. Według niego, rampa taka jest nie do pokonania ze względu na jej kąt. Tego rodzaju rampy są źle skonstruowane – przestrzeń pomiędzy jedną a drugą zapełniona schodkami jest niebezpieczna dla osób korzystających z wózków, bowiem koła w nich są ustawione w różnej szerokości i w większości modeli przednie są ustawione na tyle wąsko, że żeby nie wpaść w przestrzeń bez rampy, trzeba odpowiednio balansować ciałem, przez co bezpieczne użytkowanie tych ramp jest wręcz graniczące z cudem. Takie projektowanie przestrzeni publicznej zamyka osoby z niepełnosprawnościami w domu, podobnie jak... problemy z publicznymi środkami transportu.



Zdjęcie 2. Schody z rampą skonstruowaną dla wózka dziecięcego

Problem jest na tyle poważny, że o wykluczeniu transportowym osób poruszających się na wózkach możemy przeczytać nawet na stronie rządowej. Kłopotów w tej materii jest wiele, między innymi niedostępność podobno ogólnodostępnych przystanków (przystanki zbyt niskie, zbyt wąskie, nierówne) czy wejście do samego tramwaju. Jak napisał użytkownik „Kulawy wiozący niepełnosprawną” na portalu trójmiasto.pl: „Pani motornicza zabroniła mi wejścia do tramwaju z osobą niepełnosprawną na wózku inwalidzkim, ponieważ stwierdziła, że jest uszkodzona platforma [...]”.

Niepokojący jest też fakt, że wciąż w niektórych miastach w Polsce jeżdżą autobusy i tramwaje bez rampy (te drugie z wejściem jedynie po schodkach) oraz tramwaje z niskim procentem podłogi płaskiej. To powoduje, że już i tak mała przestrzeń, przeznaczona w teorii dla osób z niepełnosprawnościami, w praktyce musi być dzielona pomiędzy nie a rodziców z dziećmi w wózkach i rowerzystów. Wszystkie te niedogodności kreują dla osób z niepełnosprawnościami dodatkową trudność – konieczność zainwestowania zdecydowanie większej ilości czasu i zaangażowania emocjonalnego w nawet krótkodystansowe podróże.

Ostatnim tematem, który chciałabym poruszyć, jest dostęp do rozrywki. Muzea często piszą o swojej dostępności jasno i otwarcie, aczkolwiek nie zawsze, to co jest na piśmie, jest zgodne z prawdą. Przykładem może być Ratusz Głównego Miasta, w którym mieści się Muzeum Historyczne Miasta Gdańska. Pomimo iż budynek jest w większości dostępny dla osób

z niepełnosprawnością ruchową, goście z niepełnosprawnością muszą zapowiedzieć swoją wizytę na ponad trzy dni wcześniej, ponieważ pracownik, który obsługuje windę, nie jest w muzeum na co dzień. Warto nadmienić, że jest to dyskomfort dla osób z trudnościami w poruszaniu się, ale sytuacja jest jeszcze gorsza, gdy ludzie ci są jednocześnie turystami, co znaczy, że mają ograniczony przedział czasowy, w którym mogą skorzystać z tej atrakcji.

Wiele miejsc takich jak kina czy restauracje nawet nie podaje informacji o dostępności. Kluby czy puby? Są to miejsca niezmiernie rzadko wolne od barier architektonicznych, co więcej – trudno jest znaleźć informacje o tym, czy dany lokal jest dostosowany, nie mówiąc już o tym, że dane znalezione w Internecie często roz mijają się ze stanem faktycznym.

Często niedopatrzenia te niekoniecznie wynikają ze złej woli, jest to raczej wynik pośpiechu, nieodpowiedniej weryfikacji i braku wiedzy. Pomimo to pozorna dostępność miejsc publicznych jest poważnym problemem dla osób z niepełnosprawnościami. Negatywnie wpływa ona na ich codzienne funkcjonowanie, gdyż w sposób wyraźny je po prostu ogranicza. Należy zwrócić uwagę na fakt, że nieumiejętnie wdrożone dostosowania dla osób o różnorodnych potrzebach – lub ich brak – mogą skutkować całkowitym wyłączeniem takich osób z życia społecznego. Co gorsza, nieprzemyślane udogodnienia mogą kosztować samych zainteresowanych zdrowie, a nawet życie.

Relacje między Głuchymi rodzicami a dziećmi CODA

Julia Wenta

Występowanie głuchoty w rodzinie może mieć ogromny wpływ na wzajemne relacje jej członków, jest ono bowiem jednoznaczne z ograniczeniami komunikacyjnymi pomiędzy rodzicami a dziećmi. Statystyki wskazują, że ponad 90% Głuchych rodziców ma słyszące dzieci¹, zatem członkowie rodzin nie różnią się wyłącznie dostępem do świata dźwięków, ale także możliwościami, potrzebami oraz kompetencjami komunikacyjnymi. Etapy rozwoju dzieci niesłyszących – dzieciństwo, dorastanie czy dorosłe życie znacznie różnią się od tych, które są częścią życia osób wychowujących się w rodzinach słyszących. Innymi słowy – to, w jakim środowisku wychowują się słyszące dzieci, może skutkować późniejszymi konsekwencjami w funkcjonowaniu, a także mieć wpływ na ich przyszłość, ograniczając zarówno rozwój intelektualny, jak i zawodowy. Nietypowa sytuacja społeczna, relacje zachodzące w rodzinach CODA – to wszystko skłania do zastanowienia nad trudnościami, z którymi muszą się borykać.

Termin CODA (angielski skrót od *Children/Child of Deaf Adults*) odnosi się do słyszących dzieci Głuchych rodziców. Dzieci te są z reguły dwujęzyczne. Posługują się językiem migowym lub/i językiem fonicznym. CODA nie jest małą grupą, w związku z czym w strukturze rodzinnej powstaje specyficzna mozaika. Są to osoby, które często łączą się w pary ze względu na łatwość komunikacyjną. Zatem ta najmniejsza, nuklearna rodzina bardzo często jest stykiem dwóch kultur – świata słyszących i świata niesłyszących. Bycie Głuchym rodzicem nie jest analogiczne z byciem gorszym czy mniej sprawnym. Owszem, tacy rodzice borykają się z wieloma trudnościami, ale to nie oznacza, że nie są w stanie nawiązać silnej więzi z dziećmi czy odpowiednio zareagować na ich potrzeby.

Relacje między Głuchymi rodzicami a dziećmi CODA uwarunkowane są więc najróżniejszymi czynnikami. Ogromne znaczenie stanowi wzajemne porozumiewanie się członków rodziny. Nie sposób jednoznacznie wskazać jednego modelu komunikacji, który byłby definitywnie używany we wszystkich rodzinach. Dlatego mitem jest, że każdy CODA zna język migowy. Rodzice często mają dylemat, czy mówić do swoich dzieci czy jednak migać. Wskazują na to także badania zgodnie z którymi „[...] rodzice zdają sobie doskonale sprawę z potrzeby komunikowania się

¹ Por. M. Czajkowska-Kisil, A. Klimczewska, *CODA – inność nierozpoznana. Słyszące dzieci – niesłyszący rodzice. Pakiet informacyjny dla szkół i poradni*, Warszawa 2016, s. 15.

z własnym dzieckiem, mają również świadomość trudności, z jakimi muszą się zmierzyć w tej komunikacji. Z jednej strony rozumieją potrzebę dzieci w zakresie używania języka mówionego: «jest slysający, to normalne, żeby mówił» [...], z drugiej strony chcą komunikować się w preferowanym przez siebie języku migowym²². Nie chcą zmuszać dzieci do nauki języka migowego, tak jak ich zmuszano do nauki mowy, czują, że to pewien rodzaj dyskryminacji. Jeżeli niesłyszący rodzice posługują się mową w jakikolwiek sposób, wybierają akurat tę formę komunikacji ze swoimi slyszącymi dziećmi, uważając, że będzie to najlepsze rozwiązanie dla ich rozwoju. Jednakże badania przeprowadzone przez Danutę Mikulską, autorkę programu Bobomigi (porozumiewanie się z małym dzieckiem, które jeszcze nie opanowało umiejętności mówienia, za pomocą najprostszych słów Polskiego Języka Migowego), pokazują, że „równoległe uczenie języka fonicznego i wprowadzanie elementów języka migowego u kilkumiesięcznych dzieci doskonale wpływa na ich rozwój intelektualny i koordynację ruchową. Okazało się, że slyszące dzieci, które «migają», porozumiewają się z rodzicami co najmniej o dwa miesiące wcześniej niż rówieśnicy, którzy do dyspozycji mają wyłącznie dźwięki. W drugim roku życia «migające» maluchy przerastają swój poziom o cały rok²³. Istotne w komunikacji z maluchami jest więc łączenie języka mówionego z językiem migowym.

Znaczna część dzieci CODA przyswaja właśnie język foniczny równocześnie z językiem migowym, aczkolwiek nie w takim samym stopniu. Wspieranie mowy gestykulacją powoduje, że dzieci mogą szybciej porozumiewać się z bliskimi i otoczeniem, oraz działa budująco na rozwój mowy. Ta komunikacja z maluchem odbywa się zwykle w codziennych sytuacjach, takich jak pielęgnacja, spożywanie pokarmów, zabawa. Jednakże dla niektórych Polski Język Migowy jest pierwszym językiem, a mówiony drugim.

Gdy niesłyszący rodzice wybierają dla swoich dzieci PJM jako pierwszy, komunikacja w rodzinie z reguły przebiega bezproblemowo. Głusi rodzice często pod wpływem negatywnych ocen języka migowego czy presji otoczenia potrafią z niego zrezygnować na rzecz języka werbalnego. Przyczynia się to do zachwiania relacji między rodzicami a slyszącymi dziećmi, deficytów w komunikacji, zmniejszenia autorytetu rodziców czy przejęcia opieki nad maluchem przez slyszących dziadków⁴. Natomiast tego typu relacje międzypokoleniowe różnie się kształtują. Dziadkowie slyszących wnuków odgrywają znaczącą rolę w kreowaniu pozytywnej postawy wobec

²² M. Zaborniak-Sobczak, *Komunikacja nieslyszących rodziców ze slyszącymi dziećmi (problemy w relacjach codziennych)*, „Konteksty Pedagogiczne” 2020, t. 1, nr 14, s. 10 – 11; dostępny w Internecie: https://www.researchgate.net/profile/Malgorzata-Zaborniak-Sobczak/publication/350710307_Konteksty_Pedagogiczne_T_1_nr_14_2020/links/606e2d5d92851c8a7baf31d4/Konteksty-Pedagogiczne-T-1-nr-14-2020.pdf

²³ M. Możdżyńska, *Codziennosc slyszących dzieci nieslyszących rodziców*, [w:] *Codziennosc jako wyzwanie edukacyjne*, t. I, red. I. Humeniuk, I. Paszenda, Wrocław 2017, s. 304.

²⁴ Por. M. Czajkowska-Kisil, A. Klimczewska, *op. cit.*, s. 10.

języka. Co więcej, by kształtować więź rodzinną, powinna być ona zdroworozsądkowa i akceptująca sposób porozumiewania się osób z niepełnosprawnościami⁵. Niejednokrotnie to dziadkowie przejmują zadania rodziców, w ten sposób rola rodziców staje się mniej znacząca, drugorzędna. Stąd też mogą pojawić się problemy przystosowawcze u dzieci, co udowodniła w swoich badaniach dr hab. Urszula Bartnikowska: na gruncie polskim prawie 40% badanych zostało ocenionych jako dzieci niedostosowane społecznie, posiadające słaby kontakt z rodzicami oraz niewystarczającą umiejętność nawiązywania relacji społecznych⁶.

W codziennych sytuacjach życiowych bardzo często dochodzi do odwrócenia ról pomiędzy Głuchymi rodzicami a ich słyszącymi dziećmi. Jak ważną więc rolę pełnią dzieci słyszące w funkcjonowaniu społecznym ich Głuchych rodziców, a także jak ciężko jest, będąc dzieckiem, występować w obronie rodziców, których nikt nie rozumie? „Pierwsze nieprofesjonalne pośredniczenie językowe CODA ma najczęściej miejsce przy spotkaniach z dalszą rodziną, która nie zna języka migowego i tym samym nie potrafi skutecznie komunikować się z osobami G/głuchymi”⁷. Wielu rodziców Głuchych uważa więc za pożądane, aby ich dziecko pełniło rolę tłumacza. Dzięki temu mogą bez problemu rozwiązywać codzienne sprawy, przez co nie są odcięci od świata słyszących. Dlatego też słyszące dziecko często realizuje aktualne, rodzinne sprawy, nawet jeśli ich zakres jest dla niego zbyt trudny do zrozumienia. Już nawet kilkulatki występują w roli tłumacza. Zaczyna się od prostego pośredniczenia, takiego jak rozmowy z najbliższym otoczeniem czy tłumaczenie programów telewizyjnych. Wraz z biegiem czasu jego funkcja może urosnąć do rangi naturalnego przewodnika po świecie zewnętrznym czy też rzecznika w takich instytucjach jak sąd, szkoła czy też szpital⁸. Pomaga także przy wypełnianiu różnych dokumentów czy pism urzędowych. Może to doprowadzić do sytuacji, w której stojące przed nim wyzwania przewyższają jego aktualne kompetencje – przykładem może być wizyta u lekarza, podczas której diagnozowana jest poważna choroba rodzica. Może to prowadzić do mierzenia się z uczuciami znacznie przerastającymi dojrzałość emocjonalną dziecka, a także do większej niż zazwyczaj odpowiedzialności za rodziców⁹. Badania prowadzone w tym obszarze wskazują, „[...] że z reguły najbardziej obciążone tłumaczeniem są dzieci w wieku szkolnym, częściej dzieci najstarsze lub jedyne, bardziej córki niż synowie, choć sytuacja może się zmieniać w zależności od specyfiki konkretnej rodziny”¹⁰.

⁵ Por. M. Zaborniak-Sobczak, *op. cit.*

⁶ Por. I. Jagoszewska, *Relacje w rodzinie CODA*, „Wychowanie w Rodzinie” 2015, t. 11, nr 1, s. 330.

⁷ J. Kotowicz, K. Tondos, Z. Wodniecka, *Doświadczenia językowe osób słyszących mających G/głuchych rodziców: polski język migowy jako język ich dziedzictwa*, „Prace Językoznawcze” UWM 2021, vol. 23, nr 4, s. 207.

⁸ M. Możdżyńska, *op. cit.*, s. 309.

⁹ Por. J. Kotowicz, K. Tondos, Z. Wodniecka, *op. cit.*, s. 207.

¹⁰ M. Czajkowska-Kisil, A. Klimczewska, *op. cit.*, s. 18.

Istnieje również niewielka liczba świadomych rodziców, którzy nie zgadzają się, aby wykorzystywano ich dziecko do tłumaczenia w trudnych sytuacjach, na przykład podczas rozmowy z policjantem czy lekarzem. Dlatego też szukają innego tłumacza, aby nie powodować u swojego dziecka podwyższenia napięcia emocjonalnego.

CODA jest więc przewodnikiem pomiędzy światem osób słyszących a niesłyszących. Wszystko to sprawia, że jego relacje z rodzicami są o wiele bardziej zaawansowane niż w przypadku przeciętnego nastolatka. Może mieć to przełożenie na dłuższy okres przebywania w domu rodzinnym, ponieważ dziecko niesłyszącego rodzica zdaje sobie sprawę, jak ważną i odpowiedzialną rolę pełni. Z tą odpowiedzialnością wiąże się także to, że dziecko ma wpływ na odpowiednie relacje rodziców z otoczeniem oraz ich poprawne samopoczucie. Ochronia ich przed tymi wszystkimi ludźmi i sytuacjami, w których dochodzi do niezrozumienia głuchoty i w związku z tym wielu osądów czy niemiłych informacji¹¹.

Relacje między Głuchymi rodzicami a dziećmi CODA uwarunkowane są najróżniejszymi czynnikami. To od opiekunów zależy, jaki podstawowy środek komunikacji wybiorą. Niekiedy prymarne znaczenie odgrywa język migowy – ze względu na łatwość porozumiewania się rodziców z dziećmi. Natomiast, gdy niesłyszący rodzice w jakimkolwiek stopniu posługują się mową, to przeważa ten środek komunikacji. Według rodziców język werbalny stwarza dla dziecka najlepszą szansę rozwoju, ponieważ jest ono „uwikłane” pomiędzy dwoma światami – światem dźwięków i światem ciszy. Jednakże większość CODA z powodzeniem i większą skutecznością komunikuje się, gdy ma do dyspozycji oba języki. To pomaga im w porozumiewaniu się nie tylko z rodzicami, ale z całym otoczeniem. Częstość dochodzi przez to do zamiany ról w relacji rodzic – dziecko. Dzieci te w tej sytuacji są wręcz zmuszone, aby szybko dorosnąć i wziąć odpowiedzialność za sprawy rodzinne. Można powiedzieć, że w pewnym sensie mają „utracone” dzieciństwo i brakuje im także czasu na indywidualny rozwój. Składa się na to mnogość ról, które muszą pełnić w rodzinie, jak również poza nią: rola tłumacza, przewodnika, łącznika między światem słyszących a niesłyszących, opiekuna, często także pełnomocnika rodziców czy też społecznego „bufora”. Tłumaczenie więc nie jest kwestią prostą, bo wymaga od dziecka odpowiednich predyspozycji, wiedzy oraz dojrzałości emocjonalnej. Dziecko nie zawsze jest gotowe do tłumaczenia, targają nim różne negatywne emocje. Dlatego trudnością może być osiągnięcie równowagi w pośredniczeniu językowym – występowaniu w roli tłumacza oraz pomocnika w sprawach dnia codziennego. Niektórzy rodzice są jednak bardziej świadomi sytuacji tłumaczenia CODA, ponieważ może to mieć niekorzystny wpływ na rozwój dziecka i jego funkcjonowanie. Dlatego Głusi rodzice powinni upewniać się, w jaki sposób role pełnione przez

¹¹ *Ibidem*, s. 20.

dziecko wpływają na ich stan emocjonalny, a nade wszystko czy w sytuacji, w której dochodzi do pośredniczenia, umiejętności językowe są adekwatne do poziomu rozwojowego dziecka.

Podsumowując, relacje między Głuchymi rodzicami a dziećmi CODA są niezwykle fascynującym obszarem badawczym, który rzuca światło na bogactwo doświadczeń kulturowych, tożsamościowych i komunikacyjnych. Kluczowe aspekty tych relacji – komunikacji i tożsamości – ukazują, że dzieci CODA, choć stawiają czoła wyzwaniom, wykorzystują swoją unikalną pozycję jako most między dwoma światami. Na kształtowanie silnej więzi rodzinnej pomiędzy Głuchymi rodzicami a dziećmi ma więc wpływ poczucie bezpieczeństwa, miłości, wsparcia oraz odpowiedzialności. Zrozumienie tych relacji nie tylko poszerza naszą perspektywę na życie Głuchych rodziców i ich dzieci, ale także ukazuje, jak bogactwo różnorodnych doświadczeń wpływa na kształtowanie się współczesnego społeczeństwa.

Bibliografia

- Czajkowska-Kisil M., Klimczewska A., *CODA – inność nierozpoznana. Słyszące dzieci – niesłyszący rodzice. Pakiet informacyjny dla szkół i poradni*, Warszawa 2016.
- Jagoszewska I., *Relacje w rodzinie CODA*, „Wychowanie w Rodzinie” 2015, t. 11, nr 1.
- Kotowicz J., Tondos K., Wodniecka Z., *Doświadczenia językowe osób słyszących mających G/głuchych rodziców: polski język migony jako język ich dziedzictwa*, „Prace Językoznawcze” UWM 2021, vol. 23, nr 4.
- Możdżyńska, M., *Codziennosc słyszących dzieci niesłyszających rodziców*, [w:] *Codziennosc jako wyzwanie edukacyjne*, t. I, red. I. Humeniuk, I. Paszenda, Wrocław 2017.
- Zaborniak-Sobczak M., *Komunikacja niesłyszających rodziców ze słyszącymi dziećmi (problemy w relacjach codziennych)*, „Konteksty Pedagogiczne” 2020, t. 1, nr 14; dostępny w Internecie: https://www.researchgate.net/profile/Malgorzata-Zaborniak-Sobczak/publication/350710307_Konteksty_Pedagogiczne_T_1_nr_14_2020/links/606e2d5d92851c8a7baf31d4/Konteksty-Pedagogiczne-T-1-nr-14-2020.pdf

Kim jest asystent osobisty osób z niepełnosprawnościami?

Olga Domińczak

Asystentura osobista osób z niepełnosprawnościami staje się coraz bardziej powszechną formą wsparcia osób z różnymi potrzebami na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej. Z tego rodzaju wspomagania korzystać mogą osoby z orzeczonym znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności bądź też dzieci do lat szesnastu posiadające orzeczenie o niepełnosprawności, które wymagają stałej lub długotrwałej opieki bądź pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji lub konieczności stałego współudziału na co dzień opiekuna dziecka w procesie jego leczenia, rehabilitacji i edukacji. W Polsce asystentura jest bezpłatną formą wsparcia wyżej wymienionych grup osób i może być świadczona przez siedem dni w tygodniu.

Asystent osobisty to osoba, która aktywnie włącza osobę z niepełnosprawnością w życie społeczne, a tym samym zwiększa u niej poczucie godności, niezależności i samostanowienia. Asystentura osobista jest pracą dającą wiele możliwości i satysfakcji, natomiast, aby podjąć pracę jako asystent osobisty konieczne jest spełnienie kilku formalnych warunków, takich jak:

- posiadanie odpowiedniego wykształcenia kierunkowego (asystent osobisty osoby niepełnosprawnej, opiekun osoby starszej, terapeuta zajęciowy, opiekun medyczny, pielęgniarka, fizjoterapeuta, pedagog, pedagog specjalny, psycholog);
- posiadanie sześciomiesięcznego doświadczenia w pracy z osobami z niepełnosprawnościami (w tym wolontariat);
- kandydat na asystenta osobistego nie może być spokrewniony z osobą, którą wspiera (nie może być jej rodzicem, siostrą lub bratem, dzieckiem, dziadkiem, wnukiem, teściem, inną osobą pozostającą we wspólnym gospodarstwie domowym).

Zakres obowiązków asystenta osobistego może bardzo się różnić w zależności od tego, jakiego wsparcia oczekuje od asystenta konkretna osoba z niepełnosprawnością. Jednakże można wymienić kilka najczęstszych aktywności, w których asystent osobisty może udzielać pomocy osobie wspomaganej. Jest to:

- wsparcie w korzystaniu z dóbr kultury, np. wyjście do teatru, kina, muzeów;
- wsparcie w załatwianiu spraw urzędowych, np. wizyta na poczcie;
- rozmowa wspierająca;

- asystowanie podczas podróży środkami komunikacji publicznej;
- pomoc w dotarciu na wizytę lekarską, rehabilitację;
- pomoc w przygotowywaniu i spożywaniu posiłków;
- wsparcie w czynnościach samoobsługowych i higienicznych;
- pomoc w pokonywaniu barier architektonicznych;
- wyjście na spacer, do restauracji, do kawiarni itd.;
- wsparcie podczas dokonywania bieżących zakupów.

Asystentura osobista jest profesją opierającą się na relacji z drugim człowiekiem. Wymaga ona od asystenta posiadania wielu kompetencji miękkich do zbudowania zaufania pomiędzy nim a osobą wspieraną. Mimo że asystent świadczy usługi odpłatnie, nierzadko zdarza się, że w pracy zawodowej tworzy on relacje przyjacielskie z osobami, które wspomaga, a tym samym staje się znaczącą osobą w życiu osób z niepełnosprawnościami.

Niepelnosprawność w podręcznikach

– jak jest, a jak powinno być?

Anatola Smuk-Wolak

Etap szkolny to część życia każdego człowieka, dzięki któremu zdobywamy kompetencje społeczne, znajdujemy swoje miejsce w grupie, doświadczamy nowych rzeczy i dowiadujemy się, jak nasz świat funkcjonuje. Chociaż w Polsce nauka jest obowiązkowa i ogólnodostępna dla każdego, to niestety nie każda grupa społeczna jest tak samo ważna w systemie edukacji. Skupię się tutaj na grupie osób z niepełnosprawnościami, które chociaż też uczą się w szkołach, to w materiałach edukacyjnych – podręcznikach szkolnych – swoich sylwetek realnie przedstawionych niestety nie znajdują.

Według badań przeprowadzonych przez Martę Salkowską, Magdę Szarotę, Magdalene Kocejko oraz Angelikę Greniuk, zawartych w książce *Lista (nie)obecności niepełnosprawności w podręcznikach szkolnych*, jakiegokolwiek wzmianki w podręcznikach o osobach z niepełnosprawnościami pojawiają się zaledwie 239 razy na około 15 tysięcy stron. Już w tym momencie widać, że jest to istotny problem. Dodatkowo warto zwrócić uwagę na to, w jaki sposób temat ten pojawia się w podręcznikach. W większości przypadków są to tylko wzmianki o pewnego rodzaju niepełnosprawnościach, a nie osobne tematy. Wzmianki te pojawiają się między innymi jako opisy pod obrazkami czy „ciekawostki”, a ich długość w połowie przypadków to tylko pojedyncze zdania. Problemатyczny jest tutaj także język używany przy opisach występujących niepełnosprawności. Zazwyczaj niepełnosprawność opisywana jest stereotypowym, przestarzałym i przede wszystkim stygmatyzującym językiem. Przykłady takich określeń z podręczników to „kaleka”, „inwalida”, „niewidoma”, „upośledzenie umysłu”. Samo pojęcie „niepełnosprawność” czy „osoba z niepełnosprawnością” pojawiło się zaledwie w 20% wzmianek w podręcznikach, natomiast cała reszta była opisywana nieadekwatnymi pojęciami.

W jaki sposób polska szkoła ma być miejscem inkluzyjnym i tolerancyjnym, skoro w podstawowym źródle wiedzy, czyli podręcznikach, grupa osób z niepełnosprawnościami jest albo pomijana, albo przedstawiana w sposób stygmatyzujący i ableistyczny? Przedstawiając osoby z niepełnosprawnościami tylko na obrazkach, na których pełnosprawna osoba im pomaga, osoba z niepełnosprawnością jest przykładem „odejścia od normy” bądź też osiąga sukcesy pomimo swojej niepełnosprawności, uczymy młodych ludzi, że osoby z niepełnosprawnościami to grupa

społeczna, która zawsze potrzebuje naszej – osób pełnosprawnych i niezależnych – pomocy, cierpi z powodu niepełnosprawności lub stanowi reprezentację pewnego rodzaju „bohaterów”, kiedy tylko osobom z niepełnosprawnościami uda się coś osiągnąć. Tak przedstawiony obraz życia osób z niepełnosprawnościami zakłamuje rzeczywistość i w sposób bezpośredni wpływa na codzienność tych ludzi, ponieważ utrwała panujące stereotypy.

Jeśli właśnie w ten sposób przedstawimy młodemu człowiekowi osoby z niepełnosprawnościami, a on na kolejnych etapach życia nie będzie miał okazji poznać kogoś z tej grupy społecznej osobiście, to może dojść do tego, że właśnie w stereotypowy, a nie realny sposób będzie postrzegał osoby z niepełnosprawnościami w swoim dorosłym życiu i takie informacje będzie przekazywał kolejnym pokoleniom. A to wszystko skutkuje tym, że jeśli nawet dziś zmienilibyśmy treści wszystkich podręczników, to zanim myślenie społeczeństwa na temat osób z niepełnosprawnościami się zmieni, minie bardzo długi czas. Wiele firm czy też miast tworzy różnego rodzaju kampanie społeczne mające uświadaczać i edukować społeczeństwo na temat niepełnosprawności, natomiast może warto by było edukować nasze społeczeństwo na ten temat od samego początku nauki, robiąc to w profesjonalny sposób, chociażby przy pomocy podręczników szkolnych, a nie dopiero na etapie dorosłości, kiedy już sposób myślenia na temat niepełnosprawności mamy ukształtowany.

Podstawowa zmiana, jaka powinna się pojawić w podręcznikach szkolnych, to przedstawianie osób z niepełnosprawnościami na obrazkach pokazujących ogólne aktywności życiowe. Powinniśmy się skupić także na różnorodności tych niepełnosprawności, a nie tylko niepełnosprawności ruchowej, która obecnie ze wszystkich rodzajów niepełnosprawności przedstawiana jest najczęściej. Jeśli mamy zadania z matematyki, które są urozmaicone obrazkiem, to zamiast dziewczynki robiącej zakupy wpisującej się w „ogólnie przyjęte kanony piękna” może to być dziewczynka z zespołem Downa, która jest tak samo ważna społecznie i tak samo jak inne dziewczynki robi zakupy, a nie tylko potrzebuje naszej pomocy. Taki sam zabieg powinniśmy zastosować przy projektowaniu okładek podręczników, ponieważ korzystają z nich wszystkie dzieci, nie tylko te bez niepełnosprawności, których sylwetki widzimy na oprawach.

Kolejnym przykładem jest wplatanie w krótkie opowiadania tekstowe bohaterów z niepełnosprawnościami, którzy nie tylko otrzymują pomoc od innych czy są „cierpiący” z powodu swojej niepełnosprawności, a tak samo jak inne dzieci uprawiają różne sporty, lubią jeść słodczyce i boją się pewnych rzeczy. Taki zabieg może zmienić myślenie o aktywnościach osób z niepełnosprawnościami, sprawić, że uczniowie mogą utożsamiać się z takimi osobami, bo będą się bać tych samych rzeczy czy też lubić te same słodczyce. Co więcej, może to być wprowadzenie do ogólnej dyskusji na lekcji o osobach z niepełnosprawnościami i dać nauczycielowi przestrzeń

do przybliżenia tego tematu. Spójrzmy też na te przykłady z perspektywy samych uczniów z niepełnosprawnościami. Kiedy w czytankach na zajęciach z języka polskiego pojawi się imię bohatera takie samo jak jednego z uczniów czy też bohater i uczeń mają podobne cechy fizyczne, wywołuje to u niego radość i zaangażowanie. Jak muszą się czuć uczniowie z niepełnosprawnościami przez cały okres swojej edukacji nie widząc w podręcznikach sylwetek podobnych do własnych lub – co gorsza – widząc je przedstawione w stygmatyzujący sposób? Daje to dziecku sygnał, że może być częścią mniej ważnej grupy społecznej, lub spowodować, że dziecko zacznie myśleć o samym sobie jako o człowieku mało wartościowym, który musi „zasłużyć” na docenienie społeczne, na przykład poprzez osiągnięcie sukcesu, zrobienie rzeczy, która byłaby trudna „nawet dla pełnosprawnych”.

Zmiana dotycząca reprezentacji niepełnosprawności w podręcznikach może pozytywnie wpłynąć na poziom pewności siebie i poczucia własnej wartości uczniów z niepełnosprawnościami. Trzeba jednak pamiętać, że ważnym aspektem w tworzeniu tekstów i informacji o osobach z niepełnosprawnościami jest zaangażowanie ich w tworzenie takich treści. Są oni ekspertami w tych tematach i żadna osoba pełnosprawna nie będzie miała tak realnej i praktycznej wiedzy.

Kolejnym zabiegiem, którego można by użyć tworząc treści w podręcznikach jest pisanie tekstu o osobach z niepełnosprawnościami w pierwszej osobie, tak jakby to one same „mówiły” do nas. Dzięki temu czytelnik jest w stanie nawiązać pewnego rodzaju więź z bohaterem tekstu, mając wrażenie, jakby była to ich „prywatna rozmowa”.

Na pewnym etapie życia szkoła jest naszym priorytetem, to, co tam się dzieje, jest dla nas bardzo ważne, i gdyby uczniowie z niepełnosprawnościami na tym etapie znajdowali swoje podobizny w tak ważnym źródle wiedzy jak podręczniki szkolne, czuliby się lepiej, a uczniowie pełnosprawni mogliby bardziej doceniać, akceptować, albo chociaż być świadomi, że osoby z niepełnosprawnościami są w naszym społeczeństwie i są w nim tak samo ważne jak osoby pełnosprawne.

Profesjonalne i rzeczywiste przedstawianie osób z niepełnosprawnościami w podręcznikach szkolnych to zmiana, która powinna nastąpić już lata temu. Biorąc pod uwagę zmiany społeczne oraz *Konwencję o prawach osób z niepełnosprawnościami* aż dziwne, że to wszystko jeszcze przed nami. Taka zmiana jest nie tyle potrzebna, co niezbędna, jeśli chcemy iść w kierunku inkluzyjnego szkolnictwa i społeczeństwa. Zmiany społeczne związane są z myśleniem społecznym. Dopóki nie popracujemy nad zmianą myślenia naszego społeczeństwa, to każda inna większa zmiana może spotkać się z wrogością, niezgodą i niezrozumieniem. Co prawda do zmiany przedstawiania osób z niepełnosprawnościami w podręcznikach szkolnych, które przyniosłyby

dobrze skutki jeszcze daleko, natomiast dobrze, że ludzie zauważają już ten problem i poświęcają swój czas na zbadanie tematu, co przybliży nas do zmian.

Bibliografia

- Buchnat M., Cytlak I., Jarmużek J., *(Nie)pełnosprawni w społeczeństwie. O miejscu „innych” w podręcznikach szkolnych*, [w:] *Gender w podręcznikach. Projekt badawczy. Raport*, t. 2 red. I. Chmura-Rutkowska i in., Warszawa 2015.
- Kola A.M., *O niepełnosprawności w podręcznikach do nauczania języka polskiego jako obcego*, Toruń 2010.
- Salkowska M., Kocejko M., Szarota M., Greniuk A., *Lista (nie)obecności. Niepełnosprawność w podręcznikach szkolnych*, Warszawa 2021.

Biuro do spraw Osób z Niepełnosprawnościami

– budowanie kultury inkluzji na Uniwersytecie Gdańskim

Agata Radawiec

Inkluzja to pojęcie, które odnosi się do tworzenia społeczności i środowisk, w których każda jednostka ma równe szanse, prawa i możliwości uczestniczenia we wszystkich aspektach życia. „Termin «inkluzja» w kontekście edukacji rozumiany jest jako edukacja włączająca, czyli otwarta na potrzeby edukacyjne uczniów, w tym osób z niepełnosprawnością, pochodzących z mniejszości narodowościowych, etnicznych czy wyznaniowych i innych, pochodzących z grup defaworyzowanych”¹. Odnosi się do dążenia do stworzenia systemów nauczania, które uwzględniają różnorodność uczniów, co sprzyja budowaniu bardziej sprawiedliwego i zrównoważonego społeczeństwa. W przeszłości niewystarczająco dużo uwagi było poświęcone temu, jakie perspektywy niesie za sobą kultura szkolna, wspierając lub kwestionując rozwój uczenia się i nauczania. To właśnie one stanowią fundament doskonalenia placówek edukacyjnych. „Rozwój wspólnych inkluzyjnych wartości oraz stosunków polegających na współpracy może prowadzić do zmian w wielu wymiarach”². Inkluzyjna kultura umożliwi uczestnikom procesów edukacyjnych wprowadzanie zmian w obszarach inkluzyjnej polityki i praktyk, które sprzyjają dalszemu rozwojowi edukacji włączającej. Jednak inkluzja nie ogranicza się tylko do sfery edukacji, to także kluczowa kwestia w pracy, życiu społecznym i innych dziedzinach, które wpływają na jakość życia każdego człowieka³. Studenci z niepełnosprawnościami na uczelni i poza nią muszą zmierzyć się z wieloma barierami natury czysto architektonicznej, takimi jak niedziałające windy, niedostateczna informacja wizualna i dźwiękowa, niedostosowana wysokość ławek, ale także bariery natury społecznej, czyli między innymi nastawienie i zrozumienie przez ludzi, w tym prowadzących zajęcia na uczelni.

Inkluzja jest procesem długotrwałym, a Uniwersytet Gdański stara się być miejscem przyjaznym i otwartym dla osób z niepełnosprawnościami. Bardzo ważną częścią tego procesu jest Biuro do spraw Osób z Niepełnosprawnościami (BON). Mieści się ono na ulicy Barzyńskiego 1A

¹ M. Ainscow, T. Booth, *Przewodnik po edukacji włączającej. Rozwój kształcenia i uczestnictwa w życiu szkoły, w polskiej adaptacji autorstwa D. Wiśzejko-Wierzbickiej, K. Sijko, A. Białek*, Warszawa, Olimpiady Specjalne Polska, 2011.

² *Ibidem*.

³ *Council of the European Union, Joint report by the Commission and the Council on social inclusion, Council (Employment, Social Policy, Health and Consumer Affairs) to: European Council, 2004.*

w Budynku Administracji (tak zwany Stary Rektorat). Działania Biura przeznaczone są dla studentów, doktorantów, słuchaczy studiów podyplomowych, pracowników i kandydatów na studia z niepełnosprawnościami, a także osób, które podczas trwania studiów doświadczyły nagłego pogorszenia stanu zdrowia.

Zgodnie z informacjami podanymi na stronie internetowej Biura ds. Osób z Niepełnosprawnościami na Uniwersytecie Gdańskim do zadań BON należą:

- pomaganie w kwestiach, które utrudniają standardowe kształcenie;
- realizowanie działań mających na celu zrównoważenie szans edukacyjnych poprzez różnorodne inicjatywy;
- wspieranie efektywnego wykorzystania czasu spędzanego na studiach;
- udzielanie porad dotyczących organizacji życia studenckiego, zdobywania stypendiów oraz innych form wsparcia (nie tylko finansowego);
- zapewnienie odpowiednich i optymalnych warunków nauki i rozwoju osobistego w przyjaznym środowisku akademickim;
- pomoc w rozwiązywaniu indywidualnych problemów każdego studenta, przy zachowaniu pełnej dyskrecji i anonimowości⁴.

W celu posiadania możliwości korzystania z usług oferowanych przez BON należy przede wszystkim skontaktować się z pracownikami Biura, umówić się na spotkanie, wypełnić odpowiedni wniosek („Wniosek o przyznanie wsparcia dla studenta/doktoranta/słuchacza studiów podyplomowych z niepełnosprawnością”) i dołączyć kserokopię ważnego orzeczenia o niepełnosprawności. Kontakt z Biurem można nawiązać:

- telefonicznie,
- mailowo,
- poprzez spotkanie – udanie się do pokoju 118 w Budynku Administracji.

Szczegółowa instrukcja, numery kontaktowe oraz wnioski do pobrania znajdują się na stronie internetowej BON Uniwersytetu Gdańskiego.

Biuro ds. Osób z Niepełnosprawnościami oferuje wiele usług:

- *Konsultant Dydaktyczny*, którego głównym zadaniem jest zwiększenie dostępności procesu kształcenia. Zajmuje się także opracowywaniem indywidualnego planu wsparcia, indywidualnym doradztwem dla kandydatów na studia, prowadzi konsultacje dydaktyczne, a także współpracuje z wydziałami w sprawach związanych z dostępem do dóbr i usług pozwalających na pełny udział osób z niepełnosprawnościami w studiowaniu na Uniwersytecie Gdańskim.

⁴ Por.: <https://bon.ug.edu.pl/> [dostęp: 19.11.2023].

- *Adaptacja materiałów dydaktycznych*, realizowana przez pracownię Usług Cyfryzacyjnych na Uniwersytecie Gdańskim, wedle potrzeb studentów, zapewnia: digitalizację i adaptację opublikowanych drukiem materiałów⁵, przekształcanie plików tekstowych w pliki dźwiękowe, formatowanie i wydruki dokumentów tekstowych w piśmie punktowym Braille'a.
- Dostępna jest także *Akademicka Biblioteka Cyfrowa*, gdzie udostępniane są bezpłatnie różnorodne treści, takie jak książki i artykuły w formie cyfrowej, dostępne w formatach tekstowych (rtf, txt, doc) i dźwiękowych (np. mp3). Zawartość prezentowana jest w trzech różnych formach: jako skan bez korekty, skan z korektą oraz w wersji zaadaptowanej. Materiały dostępne w tym źródle są regularnie aktualizowane, katalogowane, opisywane, a także poddawane weryfikacji pod kątem jakości. Dostęp do zasobów odbywa się za pomocą interfejsu zaprojektowanego z myślą o łatwości dostępu dla osób z różnymi niepełnosprawnościami.
- *Usługa Asystenta Dydaktycznego* skierowana jest do osób z niepełnosprawnościami, dla których jest ona niezbędna do pełnego uczestnictwa w życiu akademickim. Zakres zadań asystenta obejmuje między innymi wsparcie w przemieszczaniu się pomiędzy miejscami odbywania zajęć, pomoc w sporządzaniu notatek z wykładów i organizowaniu materiałów dydaktycznych, a także udzielanie pomocy w załatwianiu spraw formalnych na uczelni. Pozostałe obowiązki są dostosowywane indywidualnie, z uwzględnieniem potrzeb i zgody zarówno asystenta, jak i studenta.
- Uniwersytet Gdański na rzecz potrzeb studentów, doktorantów oraz pracowników poprzez funkcjonowanie Centrum Wsparcia Psychologicznego oferuje bezpłatne, krótkoterminowe *konsultacje psychologiczne*. Zespół Centrum składa się z doświadczonych specjalistów. Osoby zainteresowane mogą skorzystać ze wsparcia, porad i konsultacji online trwających od 30 do 50 minut, po wcześniejszym zgłoszeniu drogą mailową. Istnieje również możliwość uzyskania wsparcia w języku angielskim.
- Oferowane przez BON przejazdy w ramach *usługi transportowej* są bezpłatne. Realizowane są w oparciu o plan semestralny studenta/doktoranta. Obejmują jedynie przejazdy pomiędzy miejscem zamieszkania a miejscem odbywania zajęć.
- Studenci, doktoranci oraz słuchacze studiów podyplomowych z niepełnosprawnością wzroku, posiadający podstawowe umiejętności w zakresie samodzielnego przemieszczania się z białą laską, mają możliwość uczestnictwa

⁵ Digitalizacja i adaptacja opublikowanych drukiem materiałów – m.in. skanowanie, optyczne rozpoznawanie znaków, korekta ortograficzna, w celu zwiększenia dostępności dla różnych grup odbiorców.

w bezpłatnych zajęciach z zakresu *orientacji przestrzennej*. Zajęcia te są dostosowane do indywidualnych potrzeb i obejmują etapy zapoznania się z trasą, wspólnego opracowywania trasy oraz treningu samodzielnego poruszania się po trasie – w obie strony. Zakres zajęć obejmuje przemieszczanie się między przystankami komunikacji miejskiej a Biblioteką, budynkami, w których odbywają się zajęcia, a także pomiędzy akademikami i budynkami Uniwersytetu Gdańskiego.

- Na Uniwersytecie Gdańskim wszyscy studenci, w tym również studenci i doktoranci z niepełnosprawnościami, w uzasadnionych przypadkach mają możliwość skorzystania z *Indywidualnej Organizacji Studiów* (IOS). To elastyczne rozwiązanie umożliwia adaptację toku studiowania do indywidualnych możliwości osób z niepełnosprawnościami. W ramach IOS, studenci i doktoranci mogą ubiegać się o uczestnictwo w zajęciach wyższych lat studiów, eksternistyczne zaliczanie zajęć⁶, dostosowanie indywidualnych planów zajęć, a także ustalanie terminów zaliczania i zdawania egzaminów indywidualnie we współpracy z prowadzącymi zajęcia.
- Dzięki porozumieniu Biura z Centrum Języków Obcych istnieje możliwość *indywidualnych lektoratów językowych*. Program przewidziany na danym kierunku studiów jest realizowany bez zmian, ale z dostosowaniem do indywidualnych potrzeb i możliwości studenta.
- Studenci i doktoranci z niepełnosprawnościami na Uniwersytecie Gdańskim mają możliwość skorzystania z różnorodnych form wsparcia materialnego, zależnych od ich sytuacji finansowej oraz stopnia niepełnosprawności. *Świadczenia materialne* są uzależnione od dochodów, obejmują stypendia socjalne oraz zapomogi. Istnieją także świadczenia niezależne od dochodów, takie jak stypendium specjalne. Biuro Stypendialne odpowiada za obsługę świadczeń materialnych na Uniwersytecie Gdańskim.
- Uniwersytet Gdański oferuje także *zajęcia rehabilitacyjne* dla studentów i doktorantów z niepełnosprawnościami. Są one bezpłatne i dostępne przez cały okres studiów. Obejmują zajęcia na siłowni, zajęcia na basenie, zajęcia w Centrum Odnowy Biologicznej UG. Raz w miesiącu istnieje możliwość wyjazdu na weekend, organizowane są także wyjazdy zimowe i letnie na obozy rehabilitacyjne.
- Pracownicy biblioteczni regularnie uczestniczą w szkoleniach dotyczących obsługi osób z niepełnosprawnościami. Uniwersytet stara się eliminować bariery architektoniczne w poszczególnych oddziałach biblioteki. W Bibliotekach Uniwersytetu Gdańskiego

⁶ Eksternistyczne zaliczanie zajęć – proces zaliczania kursu lub przedmiotu przez studenta bez konieczności fizycznej obecności na uczelni. W tym przypadku, student zdobywa zaliczenie lub ocenę poprzez indywidualną pracę, egzaminy zdalne, projekty lub inne formy oceniania, które nie wymagają uczestnictwa w tradycyjnych zajęciach na kampusie.

dostępne są stanowiska komputerowe dedykowane osobom słabowidzącym i niewidomym. Te stanowiska wyposażone są w komputery ze specjalistycznym oprogramowaniem, takim jak Jaws czy Magic, które umożliwiają powiększanie oraz udźwiękawianie treści. Istnieje także funkcja *Asystenta Bibliotecznego*, który ma za zadanie wspierać czytelnika podczas korzystania z Biblioteki.

Jeśli jesteś studentem, doktorantem, słuchaczem studiów podyplomowych, pracownikiem, kandydatem na studia z niepełnosprawnością to warto wiedzieć, jakie możliwości daje Uniwersytet Gdański. Pracownicy Biura są otwarci na współpracę. Znacznie więcej informacji, w tym numery kontaktowe, można znaleźć na stronie internetowej BON⁷.

Uniwersytet Gdański podejmuje liczne inicjatywy w dążeniu do inkluzji, jednak należy zdawać sobie sprawę, że istnieje jeszcze wiele obszarów, które wymagają dalszego doskonalenia. Biuro ds. Osób z Niepełnosprawnościami pełni kluczową rolę jako ogniwo, które łączy jednostki uczelni z indywidualnymi potrzebami studentów z niepełnosprawnościami. Niezmiernie istotne jest, że Uniwersytet Gdański dąży do otwierania drzwi dla wszystkich, starając się eliminować wszelkie bariery. Działania podejmowane przez Biuro ds. Osób z Niepełnosprawnościami są krokiem w kierunku budowania kultury inkluzji, a co za tym idzie społeczności, gdzie każdy student, niezależnie od swoich indywidualnych wyzwań, może znaleźć wsparcie i zrozumienie. Droga do pełnej inkluzji na Uniwersytecie Gdańskim jest jeszcze długa, mimo to warto docenić podejmowane dotąd wysiłki, gdyż każdy krok naprzód przyczynia się do tworzenia bardziej otwartego, zrównoważonego i zrozumiałego środowiska akademickiego.

Bibliografia

Ainscow M., Booth T., *Przewodnik po edukacji włączającej. Rozwój kształcenia i uczestnictwa w życiu szkoły, w polskiej adaptacji autorstwa D. Wiszejko-Wierzbińskiej, K. Sijko, A. Białek*, Warszawa, Olimpiady Specjalne Polska, 2011.

Council of the European Union, Joint report by the Commission and the Council on social inclusion, Council (Employment, Social Policy, Health and Consumer Affairs) to: European Council, 2004.

<https://bon.ug.edu.pl/> [dostęp: 19.11.2023].

⁷ <https://bon.ug.edu.pl/> [dostęp: 19.11.2023].

Sport bez barier.

Jak sekcja AZS tworzy możliwości dla osób z niepełnosprawnościami

Martyna Wiszowata

Aktywizacja osób z niepełnosprawnościami w sekcjach sportowych na uczelniach jest niezwykle ważna. „Są to działania zmierzające do wytworzenia warunków umożliwiających osobom niepełnosprawnym przyjęcie czynnej postawy życiowej, a więc mające na celu zwiększenie zakresu ich samodzielności i niezależności”¹. Aktywność sportowa stanowi nie tylko szansę na indywidualny rozwój, lecz także sprzyja integracji, umożliwiając osobie z niepełnosprawnością zaspokajanie potrzeb samorealizacji oraz spełnianie własnych marzeń. Włączanie osób z niepełnosprawnościami do sekcji może pomóc w realizacji tych celów. Dodatkowo, aktywność fizyczna może wpływać pozytywnie na zdolności poznawcze i funkcje wykonawcze u osób z niepełnosprawnościami intelektualnymi. Aktywizacja osób z niepełnosprawnościami w sekcjach sportowych na uczelniach to nie tylko sprawiedliwość społeczna, ale również szansa na rozwój ich umiejętności fizycznych, społecznych i emocjonalnych.

Na Uniwersytecie Gdańskim funkcjonuje i rośnie w siłę Sekcja Osób z Niepełnosprawnościami AZS. Jest to połączenie rywalizacji, pasji, pokonywania własnych słabości i najważniejszego – dobrej zabawy. Pod hasłem dobrej zabawy kryje się szansa na poznanie wielu nowych osób, zawarcie wieloletnich znajomości. Głównym celem sekcji jest integracja i aktywizacja osób z niepełnosprawnościami w środowisku akademickim, budowanie świadomości społeczeństwa w zakresie sportu osób z niepełnosprawnościami, popularyzacja aktywnego wypoczynku wśród studentów z niepełnosprawnościami oraz nabieranie dobrych nawyków w dbałości o sprawność zarówno fizyczną, jak i psychiczną, bo, jak wiadomo, „w zdrowym ciele zdrowy duch”.

Dla chętnych – niezapomniane wyjazdy na Integracyjne Festiwale AZS czy też na Integracyjne Mistrzostwa Polski (IMP) w różnych dyscyplinach, m.in., boccia, goalball, bowling, badminton, bilard, pływanie czy też tenis stołowy. W zależności od zainteresowań możliwe są też inne dyscypliny. Projekt IMP AZS jest skierowany do studentów z niepełnosprawnościami z całej Polski uprawiających lub chcących uprawiać sport. Są to zawody sportowe rozgrywane od 2016

¹ J. Niedbalski, *Sport jako narzędzie aktywizacji i społecznej integracji osób z niepełnosprawnością fizyczną*, „Problemy Polityki Społecznej. Studia i Dyskusje” 2015, nr 1 (28), s. 101-118.

roku. O Integracyjnych Mistrzostwach Polski można pisać wiele, ale tylko ten, kto zdecyduje się wziąć w nich udział, zrozumie, jak niezwykle to wydarzenie. Czas pełen pozytywnej energii, wzajemnego wspierania się i inspiracji może stać się niezapomnianym przeżyciem.



Foto: imp.azs.pl



Foto: imp.azs.pl

Szansę na przeżycie tych niezapomnianych chwil daje mgr Małgorzata Aftańska, która prowadzi Sekcję Osób z Niepełnosprawnościami na Uniwersytecie Gdańskim. Trenerka sekcji

wkłada całe serce w to, aby każdy czuł się dobrze i miło spędzał swój wolny czas, rozwijając przy tym swoje pasje. Nie można zapomnieć również o pracy, jaką wkłada w przygotowanie osób uczęszczających do sekcji na Integracyjne Mistrzostwa Polski, podczas których nasi studenci odnoszą wiele sukcesów. Bycie członkiem sekcji jest świetnym sposobem na zwiększenie aktywności sportowej, integracji środowiskowej, a także rehabilitacji społecznej. Do sekcji mogą dołączyć studenci studiów dziennych oraz zaocznych, doktoranci oraz pracownicy Uniwersytetu Gdańskiego posiadający orzeczenia o stopniu niepełnosprawności.

Jak powstała sekcja?

- W Centrum Wychowania Fizycznego i Sportu została zatrudniona osoba z kwalifikacjami (instruktor/trener sportu osób z niepełnosprawnościami);
- w Klubie Uczelnianym Akademickiego Związku Sportowego została powołana Sekcja Osób z Niepełnosprawnościami;
- wsparcie w finansowaniu działań sekcja otrzymała z Biura ds. Osób z Niepełnosprawnościami UG.

Jak rozwijała się sekcja na przestrzeni czasu?

- Oficjalne powołanie sekcji (trzech zawodników) – 23 marca 2021 r.;
- stworzenie regulaminu;
- udostępnienie informacji studentom przez Biuro ds. Osób z Niepełnosprawnościami;
- postanie profilu na Facebooku „AZS UG Sekcja Sportowa Osób z Niepełnosprawnościami”², a na stronie Centrum Wychowania Fizycznego i Sportu – zakładki „Informacje dla studentów z niepełnosprawnościami – SPORT”³.

Dzięki współpracy Sekcji z Biurem ds. Osób z Niepełnosprawnościami UG rozpoczęły się systematyczne treningi. Obecnie odbywają się one trzy razy w tygodniu po półtorej godziny.

Treningi mają miejsce:

- w sali gimnastycznej, w której uczestnicy sekcji poznają i doskonalą umiejętności w grach indywidualnych i zespołowych, m.in. w bocci, tenisie stołowym, goalballu;
- na siłowni; treningi te skupiają się na indywidualnych potrzebach i rozwijaniu ogólnej sprawności fizycznej;

² <https://bon.ug.edu.pl/dla-studentow/sekcja-sportowa-son-azs-ug/> [dostęp 20.11.2023].

³ https://sport.ug.edu.pl/informacje_dla_studentow_z_niepelnosprawnościami/sport [dostęp 20.11.2023].

- na pływalni, gdzie odbywa się trening pływacki;
- w obiektach zewnętrznych, np. na kręgielni, salonie bilardowym, strzelnicy (w okresie przygotowawczym do określonych zawodów).

Wskazówka dla osób, które chcą spróbować sił w nowych sportach – pamiętajcie, że wstępując w szeregi sekcji nie trzeba być wyczynowym sportowcem ani mieć historii sportowej. To właśnie na Uniwersytecie Gdańskim każdy ma szansę poznać nowe dyscypliny sportu i doskonalić się w nich na tyle, na ile pozwolą mu możliwości.

Sekcja Osób z Niepełnosprawnościami na Uniwersytecie Gdańskim jest prawdziwym przykładem zaangażowania i inkluzji. Dzięki różnym programom wsparcia i inicjatywom edukacyjnym studenci z niepełnosprawnościami mają możliwość rozwijania swoich zdolności i osiągania sukcesów akademickich. Ta inicjatywa nie tylko pokazuje zaangażowanie uczelni w tworzenie włączającego środowiska, ale także przynosi realne korzyści dla studentów z niepełnosprawnościami. To prawdziwy krok naprzód w kierunku bardziej inkluzyjnego społeczeństwa, w którym każdy ma szansę na pełne uczestnictwo i rozwój.

Bibliografia

Niedbalski J., *Sport jako narzędzie aktywizacji i społecznej integracji osób z niepełnosprawnością fizyczną*, „Problemy Polityki Społecznej. Studia i Dyskusje” 2015, nr 1 (28).

<https://bon.ug.edu.pl/dla-studentow/sekcja-sportowa-son-azs-ug/> [dostęp 20.11.2023].

https://sport.ug.edu.pl/informacje_dla_studentow_z_niepelnosprawnosciami/sport [dostęp 20.11.2023].

Teatr Razem

Marta Petryk



Źródło: <https://www.facebook.com/teatrazem>

Czym jest teatr? Przeglądając różne definicje, chociażby w *Słowniku Języka Polskiego*, możemy znaleźć wiele różnych wytlumaczeń tego pojęcia. Teatr pojmowany jest jako „[...] organizacja zajmująca się wystawianiem utworów scenicznych” lub „budynek [...] do wystawiania utworów scenicznych”. Według Wikipedii teatr jest „rodzajem sztuki widowiskowej, w której przedstawia się sztukę dla publiczności”.

Nieważne jaką przyjmujemy definicję teatru. To tylko oficjalne określenia, które dla wielu osób mogą być zupełnie nieistotne. Pytając chociażby aktorów biorących udział w spektaklach, możemy się dowiedzieć, że znaczenie teatru może być bardzo osobiste.



Źródło: <https://www.facebook.com/teatrazem>

Teatr Razem działa od 2005 roku. Projekt powstał we współpracy z Polskim Stowarzyszeniem na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną (Koło w Gdańsku). Oprawą muzyczną Teatru zajmuje się zespół Remont Pomp. Od początku Teatr tworzą wolontariusze i podopieczni z programu Best Buddies. Pozwala to na społeczną integrację, poznanie się, wymianę doświadczeń i zawieranie szeroko pojętych przyjaźni. Założeniem Teatru Razem jest propagowanie równości dla każdego, bez względu na indywidualny charakter doświadczeń.



Źródło: <https://www.facebook.com/teatrazem>

Aktorzy dzięki Teatrowi mają swoją przestrzeń, mówią prawdziwie o sobie, swoich troskach i radościach. Opowiadają nie tylko o sobie, ale również o rzeczach, które przeżywają. Czują się dowartościowani, udział w spektaklach, a także próbach jest dla osób z niepełnosprawnościami niezwykle cennym przeżyciem i jedną z najważniejszych rzeczy w życiu. Teatr jest teatrem w pełni profesjonalnym, każdy uczestnik jest twórcą.



fot. Małgorzata Mleczko

Źródło: <https://www.facebook.com/teatrazem>

Zrealizowane spektakle:

- *Upadek Ikaru,*
 - *Samotność,*
 - *ONI,*
 - *Opowieść o wielkim wstydzę,*
 - *Podchodzisz moją samotność,*
- a także wiele innych...



Źródło: <https://www.facebook.com/teatrazem>

Drugiego i trzeciego grudnia 2023 roku w Gdańskim Teatrze Szekspirowskim odbędzie się prapremiera spektaklu *Kto się boi dzikich stworów*. Aktorzy będą wcielić się w role Dzikich Stworów. Główni bohaterowie widowiska to para nastolatków, która trafia do ich świata. Spektakl w głównej mierze przeznaczony jest dla dziecięcej widowni, jednak każdy może znaleźć w nim coś dla siebie.

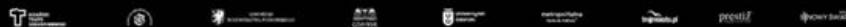
TEKST I REŻYSERIA DOROTA BIELSKA

Gdański Teatr Szekspirowski i Teatr Razem

KTO SIĘ BOI DZIKICH STWORÓW

2 - 3 grudnia
18.00

prapremiera



teatrszekspirowski.pl

Źródło: teatrszekspirowski.pl



<https://psoni.gda.pl/teatr-razem/>

Źródła

<https://psoni.gda.pl/teatr-razem/>

<https://www.facebook.com/teatrazem>

teatrszekspirowski.pl

Kanał YouTube: You Art – Teatr Razem w Miniaturze w Gdańsku

Gry wideo otwarte dla każdego

Aleksandra Więckowska

Lubisz grać w gry wideo? Sprawiają Ci one przyjemność i urozmaicają rozrywkę? Jeśli tak, to jaka jest Twoją ulubioną? A zastanawiałeś się kiedyś, czy osoba g/Głucha bądź niewidoma może zagrać w ulubiony przez Ciebie tytuł?

W dzisiejszych czasach, wręcz zdominowanych przez nowoczesną technologię, każdy z nas spędza wiele czasu w sieci na różne sposoby. Jedni oglądają maniakalnie seriale bądź filmy, inni śledzą coraz to nowsze trendy na TikToku.

Jest także grupa osób, które spędzają czas, grając w gry komputerowe. Twórcy nowych produkcji wideo coraz bardziej urozmaicają rozrywkę, dodając graczom różnego rodzaju zadania, dzięki czemu ich propozycje stają się o wiele ciekawsze. Nie poprzestają tylko na tym. Wielu producentów gier chce się otwierać na nowych odbiorców, proponując kolejne tytuły. Ludzie, którzy wcześniej nie mogli zapoznać się z określonymi produkcjami, w tym momencie otrzymują pewnego rodzaju przepustkę do całkowicie nieznanego świata. O kogo chodzi? O osoby z różnego rodzaju niepełnosprawnościami, które zaczęły być przez twórców cyfrowej rozrywki zauważane. Nie stanowią one już grupy niewidocznej. Coraz więcej gier staje się dla nich dostępnych lub – mówiąc inaczej – po prostu otwartych.

Producenci wymyślają ciekawe rozwiązania dla różnych typów niepełnosprawności. Niektórzy skupiają się tylko na jednym lub dwóch rodzajach. Mamy również twórców, którzy starają się jak najbardziej otworzyć swoje tytuły tak, by były dostępne dla każdego. W jaki sposób tego dokonują? Niektórzy z producentów decydują się nawet na umieszczenie specjalnej zakładki w ustawieniach! Można ją znaleźć pod nazwą „Dostępność” bądź „Przystępność” (zależnie od tłumaczenia). Powstają także projekty kontrolerów do gier dla osób z niepełnosprawnościami.

Avalanche Software, będący producentem jednej z najgłośniejszych premier pierwszego kwartału 2023 roku, czyli *Hogwarts Legacy* (w języku polskim *Dziedzictwo Hogwartu*), może się pochwalić ogromnym stopniem otwartości dla różnych grup osób, w tym także z niepełnosprawnościami. Produkcja ta powstała w oparciu o najbardziej znane uniwersum o świecie magii i czarodziejów, czyli cykl Harry’ego Pottera. Gra jest jednym z typowych

komputerowych RPG-ów¹. Akcja rozgrywa się w końcu dziewiętnastego wieku, czyli przeszło sto lat przed wydarzeniami z pierwszej części serii powieściowej. Wcielamy się tam w postać czarodzieja bądź czarownicy, która dołącza jako nowa uczennica piątego roku Hogwartu.

Przy pierwszym włączeniu gry w wersji PC wita nas asystent głosowy, który zapowiada, że można go załączyć na stałe przez wciśnięcie spacji. Jest to naprawdę dobre rozwiązanie dla osób niewidomych bądź słabowidzących, gdyż nie muszą długo szukać w menu odpowiednich ustawień w celu dostosowania rozgrywki do swoich potrzeb.

Osoby g/Głuche również będą mogły zapoznać się z produkcją osadzoną w uniwersum Harry'ego Pottera. Twórcy w celu udostępnienia swojej gry dla tej grupy w zakładce „Przystępność” utworzyli tak zwany wizualizator dźwięku, który można odpowiednio dostosować dla potrzeb każdej osoby chcącej skorzystać z tego rozwiązania. Na środku ekranu znajduje się przez cały czas przezroczyste koło, wokół którego pojawiają się obrazy informujące o aktualnym efekcie audio, takim jak odgłos kroków, rozmowy czy dźwięk zagrożenia czyhającego na naszą postać, a w razie niezrozumienia jakiegoś symbolu istnieje możliwość sprawdzenia opisu danej grafiki.

Twórcy pokusili się nawet o opcję dla leworęcznych, ale to nie wszystko, ponieważ dla osób z arachnofobią² istnieje możliwość wyłączenia słodkich pajęczków, a ściślej – ich odnóży, które zostały zastąpione wrotkami (na marginesie: wcześniej postawiono na kartony, ale z czasem koncepcję tę zmieniono). Producenci nie skupili się w swojej grze tylko na jednej grupie odbiorców, ale wzięli ich pod uwagę naprawdę wiele. Otwiera to szerokie perspektywy dla twórców i stanowi przykład do naśladowania dla innych projektantów chcących udostępnić swoje propozycje jak największemu i najbardziej zróżnicowanemu gronu odbiorców. Avalanche Software „odrobilo pracę domową” z dostępności na ocenę bardzo dobrą.

Dostępność nie dotyczy tylko tytułów, gdzie można zмагаć się w pojedynkę, ale także gier trybu *multiplayer*. Przykładem takiej jest *Fortnite* autorstwa Epic Games. Jest to gra typu *battle royale*³. Do zadań gracza należy rywalizacja z innymi do ostatniej osoby pozostającej na arenie. Tutaj twórcy mówią wprost o otwartości swojej gry, jednakże tego rodzaju ustawienia nie mają swojej zakładki w menu, w przeciwieństwie do *Hogwarts Legacy*. Projektanci przygotowali swój tytuł, adresując go

¹ **Komputerowa gra fabularna (cRPG)** – gatunek gier komputerowych, w którym gracz kontroluje bohatera (lub drużynę) poruszającego się po świecie wykreowanym przez autorów gry. Gracz tworzy własną postać, określając jej cechy i wygląd zewnętrzny. W trakcie rozgrywki można pomagać postaciom niezależnym i zabijać przeciwników, dzięki czemu awansuje się na kolejne poziomy i zdobywa nowe umiejętności.

² **Arachnofobia** – fobia, objawiająca się bardzo silnym lękiem przed pająkami lub innymi bezkręgowcami zbliżonymi do nich wyglądem.

³ **Battle royale** – tryb rozgrywki wieloosobowej w komputerowych grach akcji, w którym co najmniej kilku, a często kilkudziesięciu lub kilkuset graczy walczy (pojedynczo lub w niewielkich drużynach) pomiędzy sobą, aż do momentu, gdy pozostanie jedna żywa postać albo drużyna.

do zróżnicowanych odbiorców, między innymi do tych z daltonizmem, którzy mogą samodzielnie dostosować grę do własnych potrzeb.

To niejedyna grupa osób o zróżnicowanych potrzebach zauważona przez producentów. Osoby z niepełnosprawnością słuchu także mogą grać w *Fortnite* bez żadnych ograniczeń. W jaki sposób? Twórcy zaprojektowali specjalne koło z ikonami, które włączamy w zakładce „Dźwięk”. Za pomocą obrazków można odczytać, co w danym momencie rozbrzmiewa na planie gry i z jakiego kierunku dochodzi dźwięk. Nie dotyczy to tylko strzałów, ale również wycia wilków czy śpiewu ptaków. Zespół ikon pojawia się w samym środku ekranu w chwili, kiedy rozbrzmiewa jakiś dźwięk. Jest to naprawdę dobre rozwiązanie, ponieważ nie każda osoba ze środowiska Głuchych zna doskonale język państwa, w którym żyje: jej pierwszym językiem zazwyczaj jest migowy. Jak dotąd Epic Games zadbało tylko o dwie wymienione grupy, ale sądzę, że w ciągu najbliższych lat firma pójdzie kilka kroków dalej i osoby z innymi niepełnosprawnościami będą mogły cieszyć się tą grą, dlatego warto obserwować ten tytuł.

A wiedziałeś, że najpopularniejsza gra polegająca na manipulowaniu samymi sześcianami, *Minecraft* producenta Mojang, jest także dostępna dla osób z niepełnosprawnościami? Jest to gra z gatunku *survival*⁴. Najważniejszy cel rozgrywki to przetrwanie, ale oprócz tego chodzi także o kreatywność: tworzenie budowli, którymi możemy się chwalić na różnego rodzaju forach. Twórcy zaimplementowali w ustawieniach gry specjalną zakładkę o nazwie „Ułatwienia dostępu” – osoby z niepełnosprawnościami mogą w niej odpowiednio dostosować swoją rozgrywkę.

Producenci *Minecrafta* w celu udostępnienia swojej gry osobom z niepełnosprawnością słuchu postanowili wykorzystać napisy. Wyświetlane są one w prawym dolnym rogu ekranu i informują o słyszalnych dźwiękach wraz ze wskazaniem ich źródła oraz kierunku. Jednakże nie tylko osoby g/Głuche zostały zauważone przez studio Mojang. Osoby z niepełnosprawnością wzroku, w tym niewidome, również otrzymały możliwość dostosowania gry do swoich potrzeb. Umożliwia im to między innymi opcja włączenia lektora, który przeprowadza nas po całym menu gry oraz odczytuje to, co znajduje się na czacie tekstowym. Lektor ten co prawda nie informuje, co dokładnie dzieje się w grze, ale wydaje się, że jest tylko kwestią czasu, kiedy pojawi się narrator, który będzie opisywał dokładnie świat, dlatego warto obserwować wszelkiego rodzaju aktualizacje tego tytułu.

Inną grupą, o którą zadbało studio, są osoby z epilepsją fotogenną⁵, ponieważ otrzymują opcję wyłączenia rozbłysków ekranu, co zmniejsza możliwość wywołania ataku ze względu

⁴ **Komputerowa gra survivalowa** – podgatunek komputerowej gry akcji, którego rozgrywkę najczęściej cechuje otwarty świat, a zadaniem gracza jest przetrwanie.

⁵ **Epilepsja fotogenna** – rodzaj epilepsji, w której napady drgawkowe wywołane są w wyniku nadwrażliwości na bodźce świetlne. Należy jednak wskazać, że wspomniane bodźce świetlne stanowią swoistego rodzaju czynnik ryzyka, nie są zaś stałą oraz pewną przyczyną wystąpienia napadów drgawkowych.

na intensywne migotanie gry. Tytuł cieszy się ogromną popularnością wśród społeczności całego świata. Wprowadzenie omówionych rozwiązań sprawia, że jest dostępna na wielu płaszczyznach dla różnorodnych grup graczy.

Forza Horizon 5 to stworzona przez Playground Games gra, która ukazała się w listopadzie 2021 roku, czyli jest stosunkowo nowa na rynku. Rozgrywka polega na ściganiu się samochodem w wersji wielo- bądź jednoosobowej, która oferuje tryb fabularny. Twórcy postanowili otworzyć swój tytuł dla osób z różnymi niepełnosprawnościami. W menu jest specjalna zakładka pod nazwą „Ułatwienia dostępu”. Osoby z niepełnosprawnością wzroku, mające problemy z rozpoznawaniem barw, mogą odpowiednio dostosować swoją rozgrywkę dzięki personalizowanym ustawieniom. Natomiast osoby g/Głuche korzystające z Amerykańskiego Języka Migowego (ASL) otrzymały nie lada gratkę, gdyż w scenach fabularnych istnieje opcja włączenia tłumacza ASL! Jest to jedna z pierwszych produkcji, gdzie zostało zastosowane takie rozwiązanie. Oczywiście, na gruncie europejskim czy azjatyckim nie będzie to opcja dla wszystkich, tylko dla wybranych, gdyż każdy język migowy różni się w zależności od kraju czy nawet regionu (istnieje co prawda także uniwersalny, jednakże powstał w sposób sztuczny, co sprawia, że mało kto się nim posługuje⁶). Ciekawostka: nawet Brytyjski Język Migowy nie jest taki sam jak Amerykański Język Migowy. Mimo to wprowadzenie do rozgrywki ASL to naprawdę ważny krok naprzód w kwestii dostępności. Dlaczego? Inni producenci gier zawierających wątki fabularne będą mogli się pokusić o podobne rozwiązania, ponieważ pomysł ten został przyjęty z ogromnym entuzjazmem wśród społeczności g/Głuchych.

Dostępność w produkcjach wideo nie jest jednak zależna tylko od twórców gier, ale również od projektantów konsol. Studio Sony przedstawiło projekt „Leonardo”, czyli kontrolera do PlayStation „5”, ale nie byle jakiego! Mianowicie ma być on dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnością ruchową. Otrzymają one możliwość optymalizacji kontrolera pod kątem swoich preferencji, nic nie ma być narzucone z góry! „Leonardo” powstawał przy współpracy takich organizacji jak AbleGamers, SpecialEffect czy Stack Up, które od lat zajmują się tematyką związaną z dostępnością gier dla osób z niepełnosprawnością ruchową. Kontroler w Stanach Zjednoczonych można będzie zakupić już od 6 grudnia 2023 roku. Na razie brakuje informacji dotyczącej dostępności tego pada w Polsce czy innych krajach, ale jest tak naprawdę kwestią czasu, kiedy pojawi się on na naszym gruncie. Na przestrzeni lat pojawiały się kontrolery, które dostosowywano do potrzeb osób z niepełnosprawnością ruchową, lecz znalezienie ich nie należało do najłatwiejszych zadań, natomiast „Leonardo” ma być dostępny dla każdego i nie stanowić białego kruka wśród joysticków do konsol.

⁶ Chodzi tu o język *gestuno*, znany również jako *International Sign Language*.

Branża gier wideo należy do tych cały czas się rozwijających. Producenci chcą poszerzać grono odbiorców swoich tytułów, a co za tym idzie, dostosowują swoje produkcje do zróżnicowanych grup, co często jest przyjmowane z ogromnym entuzjazmem. Wspomniane przykłady w głównej mierze skupiały się na osobach g/Głuchych oraz tych z niepełnosprawnością wzroku, a dokładniej z trudnościami w rozpoznawaniu barw. Studia deweloperskie przedstawiają różnego rodzaju rozwiązania w celu większego otwarcia swoich gier dla tych społeczności. Można się spotkać z napisami czy obrazami informującymi o rozbrzmiewającym dźwięku oraz z możliwością dostosowania kolorystyki rozgrywki. Do tego powstają nareszcie kontrolery umożliwiające korzystanie w pełnym zakresie z popularnych konsol i najnowszych tytułów osobom z niepełnosprawnością ruchową. Przemysł wideo wręcz gna do przodu, idzie z duchem czasu, za kilkanaście lat gry nie będą tylko dla wybranych, a dla wszystkich.

Netografia

Arachnofobia, [hasło w:] *Wikipedia – Wolna Encyklopedia*:

<https://pl.wikipedia.org/wiki/Arachnofobia> [dostęp: 22.11.2023].

Battle royale, [hasło w:] *Wikipedia – Wolna Encyklopedia*:

[https://pl.wikipedia.org/wiki/Battle_royale_\(gry_komputerowe\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Battle_royale_(gry_komputerowe)) [dostęp: 19.11.2023].

Epilepsja fotogenna, [hasło w:] e.recetpa.net: <https://e-recetpa.net/blog/epilepsja-fotogenna-przyczyny-i-sposoby-leczenia-padaczki-swiatloczulej/> [dostęp: 22.11.2023].

[https://blog.playstation.com/2023/01/04/introducing-project-leonardo-for-playstation-5-a-highly-customizable-accessibility-controller-kit/?fbclid=IwAR0ZujX6rF-kqu8I8oSo3W4om-eM_p7CYkh4L-e-p5eTs5Ksx7m\]z6\]LT_4](https://blog.playstation.com/2023/01/04/introducing-project-leonardo-for-playstation-5-a-highly-customizable-accessibility-controller-kit/?fbclid=IwAR0ZujX6rF-kqu8I8oSo3W4om-eM_p7CYkh4L-e-p5eTs5Ksx7m]z6]LT_4) [dostęp: 22.11.2023].

<https://www.theshortcut.com/p/project-leonardo-ps5-accessibility-controller> [dostęp: 22.11.2023].

Komputerowa gra fabularna, [hasło w:] *Wikipedia – Wolna Encyklopedia*:

https://pl.wikipedia.org/wiki/Komputerowa_gra_fabularna [dostęp: 22.11.2023].

Komputerowa gra survivalowa, [hasło w:] *Wikipedia – Wolna Encyklopedia*:

https://pl.wikipedia.org/wiki/Komputerowa_gra_survivalowa [dostęp: 22.11.2023].

Twórczość Szarosen

Zuzanna Maik

Komiks to rodzaj narracji przedstawiony w formie graficznej. Według *Słownika Języka Polskiego* PWN to „historyjka obrazkowa z tekstem ograniczonym do wypowiedzi bohaterów, umieszczonym w tak zwanych dymkach”. Tradycyjnie publikowano je w gazetach, czasopismach bądź w postaci osobnych zeszytów. Historia komiksów sięga końca dziewiętnastego oraz początku dwudziestego wieku. Ten rodzaj narracji chętnie wybierany jest przez autorów, ale również przez czytelników ze względu na satyryczny charakter i zwięzłą treść.

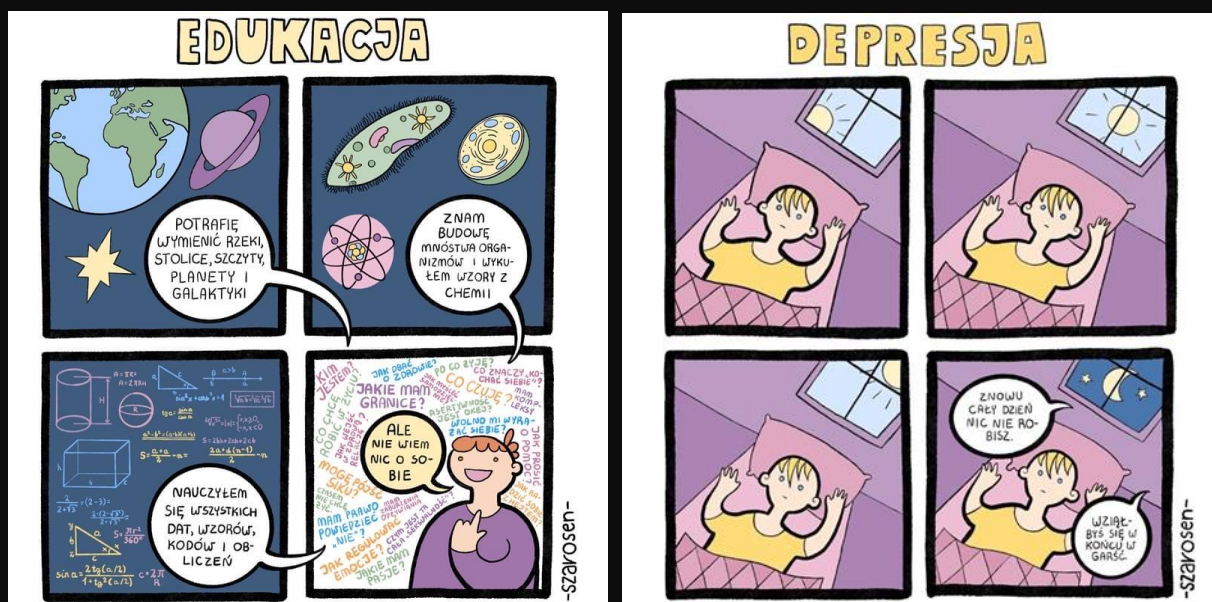
Obecnie komiksami możemy cieszyć się również w Internecie. Wielu artystów publikuje swoją twórczość w mediach społecznościowych. Jedną z inspirujących postaci w tej dziedzinie jest Karolina Szarosen działająca w Internecie pod pseudonimem Szarosen. Twórczość tej artystki możemy podziwiać za pomocą takich platform internetowych jak Instagram, Facebook, Patronite, YouTube oraz Twitter. Szarosen to niezwykle utalentowana autorka komiksów, które zdobyły serca wielu internautów za sprawą wyjątkowego stylu oraz groteskowego charakteru.



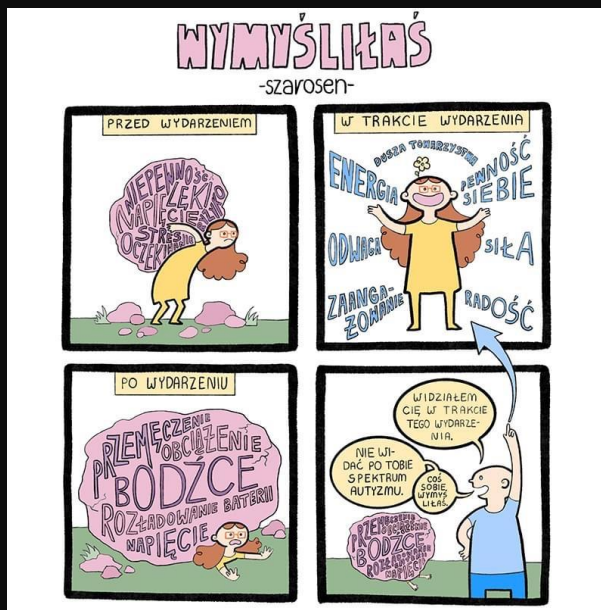
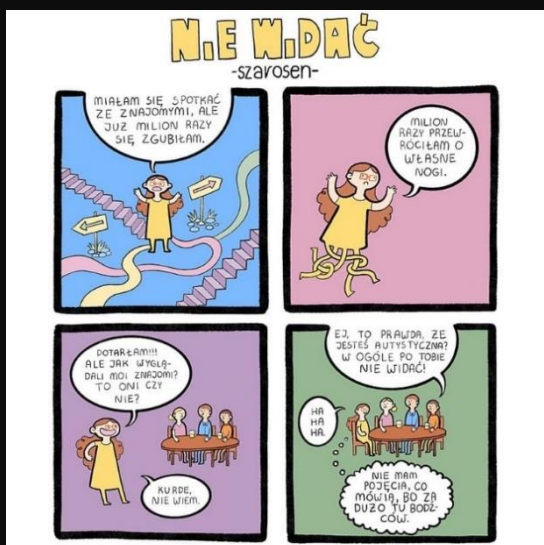
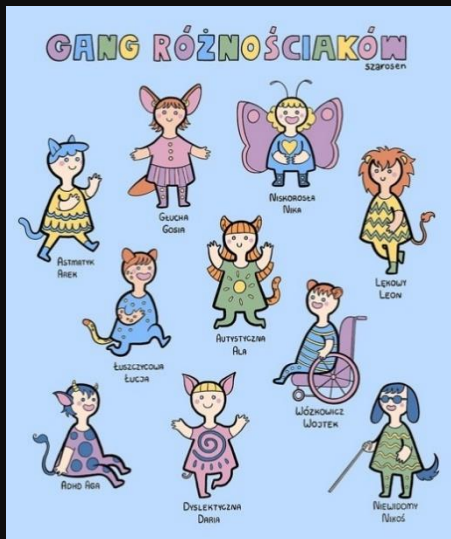
W swoich rysunkach Szarosen porusza często tematy tabu, te, o których nie mówi się wprost w społeczeństwie. Komiksy jej autorstwa to historie między innymi o emocjach, dorastaniu, edukacji, środowisku LGBTQ+, depresji, niepełnosprawnościach. To pewnego rodzaju opowieść o naszym społeczeństwie, o stereotypach i uprzedzeniach ciągle w nim pokutujących.



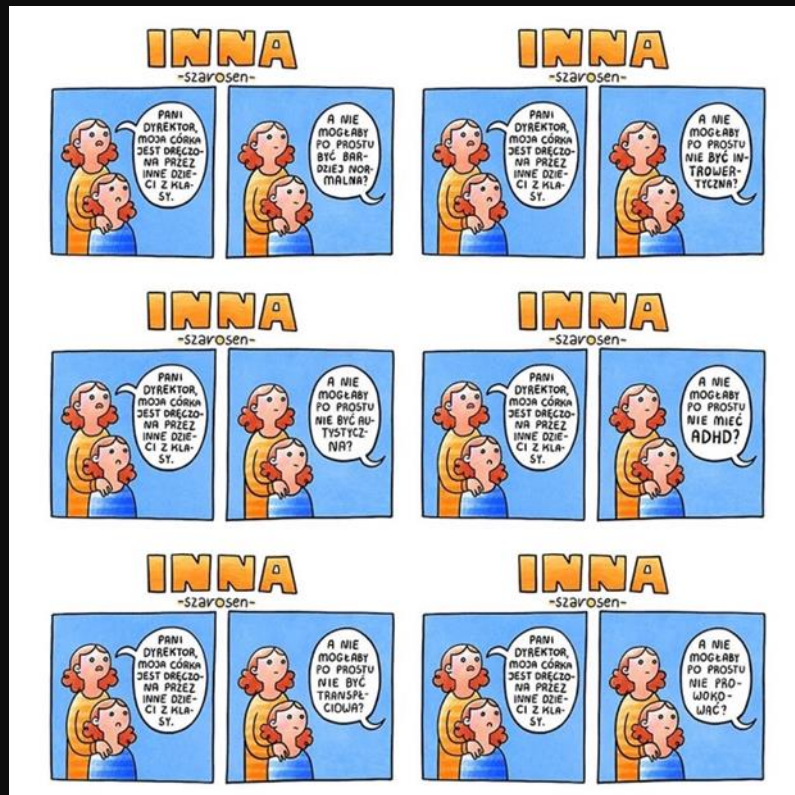
Dla autorki tworzenie i publikowanie komiksów jest walką. To oddanie głosu tym, którzy doświadczają różnego rodzaju trudności, tym, których perspektywa nie jest przedstawiana w głównym nurcie mediów. Szarosen sama o sobie pisze: „Rysuję to, co mnie boli. To, co budzi mój sprzeciw. Rysuję, żeby walczyć o lepszy świat. I nie zamierzam przestać”.



Wiele rysunków opowiada o tolerancji, inności i różnorodności. Szarosen działa również jako samorzeczniczka w spektrum autyzmu. W zbiorze komiksów autorstwa Karoliny możemy trafić między innymi na serię rysunków „Autyzm Rysowany”.



Autorka za pomocą komiksów dogłębnie eksploruje różnorodne aspekty ludzkiego życia, przelamuje stereotypy, pokazuje perspektywę tych, którzy „głosu nie mają”. Twórczość Szarosen to jedna z tych rzeczy, która otwiera oczy i głowę na nowe spostrzeżenia, na to jak wiele spraw musi się zmienić, abyśmy żyli we wspierającym, tolerancyjnym i zdrowym społeczeństwie. To właśnie my jesteśmy tymi, którzy mogą budować taki świat, zależy to od nas, matek, ojców, nauczycieli, dziadków, wujków, kolegów, sąsiadów.



Źródła

<https://desa.pl/pl/historie/krotka-historia-komiksu/>

<http://patronite.pl/szarosen>

<https://sjp.pwn.pl/sjp/komiks;2472613.html>

https://twitter.com/szarosen?fbclid=IwAR3x3pzTpFr0pcygzA_n5lS2YWajP48SwTYmAbMSj1

[_Cp_WF2_T49jupUnE](#)

<https://www.facebook.com/szarosen>



KNSPS PORTA

„Otwieramy drzwi na świat!”

Koło Naukowe Studentów Pedagogiki Specjalnej PORTA rozpoczęło swoją działalność na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego w roku akademickim 2011/2012. Koło tworzy grupa studentek i studentów jednolitych studiów magisterskich. Jesteśmy grupą różnych osobowości, które chcą doświadczać w życiu stale czegoś nowego.

Spotkania: w środy, w godzinach 13:00 – 14:00, w sali A303

Wydziału Nauk Społecznych UG, ul. Jana Bażyńskiego 4, 80-309 Gdańsk.

Strona WWW:

<https://koloporta.pl/o-nas-2/>

E-mail:

kontakt@koloporta.pl

Facebook:

<https://www.facebook.com/portaug>

Instagram:

<https://www.instagram.com/porta.ug>



NOTY BIOGRAFICZNE

Dla zachowania walorów indywidualnej ekspresji Redakcja zdecydowała nie ujednoclić biogramów, pozostawiając je w formie nadesłanej przez Autorki i Autorów, jedynie z rzadka uzupełniając o konieczne drobiazgi. :)

Olga Domińczak – urodzona w 1999 r.; absolwentka biologii medycznej pierwszego stopnia na Uniwersytecie Gdańskim, a obecnie studentka czwartego roku pedagogiki specjalnej na tej samej uczelni oraz piątego roku psychologii na Uniwersytecie WSB „Merito” Gdańsk. Od ponad trzech lat zaangażowana w pracę zawodową jako asystentka osobista osób z niepełnosprawnościami, między innymi w PSONI „Koło” w Gdańsku, Fundacji Hospicyjnej oraz Fundacji „Ja też”. Cechuje ją interdyscyplinarne podejście do zagadnienia niepełnosprawności, czego zwieńczeniem jest publikacja naukowa *Probiotyki, prebiotyki i transfer mikrobioty jelitowej jako metody terapeutyczne zaburzeń ze spektrum autyzmu* na łamach czasopisma „Niepełnosprawność. Dyskursy Pedagogiki Specjalnej Uniwersytetu Gdańskiego”.

Nina Gajewska – urodzona w 2001 r.; studentka trzeciego roku pedagogiki specjalnej na Uniwersytecie Gdańskim. Członkini Koła Naukowego Studentów Pedagogiki Specjalnej PORTA. Z zawodu technik informatyk, a prywatnie fanka filmów dokumentalnych oraz gier (zarówno planszowych jak i komputerowych).

Klaudia Kaźmierczak – studentka piątego roku pedagogiki specjalnej na Uniwersytecie Gdańskim. Zawodowo pracująca z dziećmi z niepełnosprawnością intelektualną oraz dziećmi ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, w ścisłym skupieniu pracy terapeutycznej z dziećmi z zaburzeniami koncentracji i uwagi. Osoba w spektrum ADHD, bardzo skupiona na szerzeniu świadomości o neuroróżnorodności, prywatnie pasjonatka sztuki, natury, zielarstwa, rozwoju osobistego i ciężkiej dla niejednego ucha metalowej muzyki.

Daria Kosik – urodzona w 1994 r., absolwentka filologii polskiej pierwszego stopnia na Uniwersytecie Gdańskim, a obecnie studentka trzeciego roku pedagogiki specjalnej na tej samej uczelni. Prywatnie kociara, weganka uwielbiająca czytać (zwłaszcza kryminały) i oglądać filmy (z naciskiem na dramaty). Osoba poruszająca się na wózku, chcąc szerzyć świadomość o niepełnosprawnościach wszelakich i planująca pracę z ludźmi z niepełnosprawnościami. Redaktorka bieżącego numeru.

Zuzanna Maik – Studentka czwartego roku pedagogiki specjalnej na Uniwersytecie Gdańskim. Członkini Koła Naukowego Studentów Pedagogiki Specjalnej PORTA. Asystentka osoby z niepełnosprawnością.

Marta Petryk – studentka czwartego roku pedagogiki specjalnej na Uniwersytecie Gdańskim, członkini Koła Naukowego Studentów Pedagogiki Specjalnej PORTA. Miłośniczka kajakarstwa, fotografii i zwierząt. Wolontariuszka w programie Best Buddies i opiekunka wytchnieniowa.

Agata Radawiec – urodzona w 2003 r., pochodząca z Gdańska studentka trzeciego roku pedagogiki specjalnej na Uniwersytecie Gdańskim. Członkini Koła Naukowego Studentów Pedagogiki Specjalnej PORTA. Asystentka osoby z niepełnosprawnością na Uniwersytecie Gdańskim.

Anatola Smuk-Wolak – studentka czwartego roku pedagogiki specjalnej ze specjalizacją Edukacja i terapia uczniów ze spektrum autyzmu. Prywatnie miłośniczka gadów, ogólnopojętej sztuki i muzyki. W wolnym czasie uwielbiająca wykorzystywać swoje zdolności manualne i uczyć się nowych rzeczy. Po życiowych doświadczeniach wierząca w powracającą karmę, która czasami wraca szybciej niż się tego spodziewamy.

Wiktoria Stachowska – urodzona w 2001 r., wnuczka, córka, starsza siostra oraz studentka pedagogiki specjalnej na Uniwersytecie Gdańskim. Członkini Koła Naukowego Studentów Pedagogiki Specjalnej PORTA. Wielka fanka zdobywania nowej wiedzy oraz poznawania perspektyw innych osób poprzez różnego rodzaju dyskusje.

Andżelika Stawicka – studentka czwartego roku pedagogiki specjalnej, wiceprzewodnicząca Koła Studentów Pedagogiki Specjalnej PORTA. Wieloletnia korepetytorka matematyki, wolontariuszka w programie Best Buddies, opiekunka wytchnieniowa oraz raczkująca działaczka na rzecz kultury kaszubskiej. Prywatnie: psia mama, gitarzystka, akordeonistka i entuzjastka szydełka.

Julia Wenta – urodzona w r. 2001, pochodząca z małej miejscowości studentka czwartego roku pedagogiki specjalnej na Uniwersytecie Gdańskim. Członkini Koła Naukowego Studentów Pedagogiki Specjalnej Porta. Prywatnie miłośniczka podróży i osoba usilnie dążąca do celów, które sobie wyznaczyła.

Aleksandra Wica – studentka czwartego roku pedagogiki specjalnej na Uniwersytecie Gdańskim. Asystentka osobista osoby z niepełnosprawnością. Pasjonatka japońskiej motoryzacji, lubiąca zagłębić się w książce oraz tańczyć tak, jakby nikt nie widział.

Aleksandra Więckowska – zwariowana studentka trzeciego roku pedagogiki specjalnej na Uniwersytecie Gdańskim. Główne zainteresowania, związane z kierunkiem studiów, to dostępność w sieci dla osób z niepełnosprawnościami, głównie w grach wideo, w które również pogrywa. Oprócz tego jej zainteresowaniami są teatr, tańce barokowe, nagrywanie audiobooków i ich montowanie oraz historia regionu, z którego pochodzi, czyli kutnowskiego.

Martyna Wiszowata – urodzona w r. 2002, pochodząca z Giżycka studentka trzeciego roku pedagogiki specjalnej na Uniwersytecie Gdańskim, członkini koła naukowego PORTA.

ALMANAX

ALMANACH TWÓRCZOŚCI ARTYSTYCZNEJ STUDENTÓW UG

KOŁO NAUKOWE STUDENTÓW PEDAGOGIKI SPECJALNEJ PORTA

KOŁO NAUKOWE TEORETYKÓW LITERATURY UG

VOLUMIN NR 3 (2023), ZESZYT SPECJALNY NR 5: PEDAGOGIKA SPECJALNA



PATRONAT:

WYDZIAŁ FILOLOGICZNY UG

INSTYTUT FILOLOGII POLSKIEJ UG

